

11002 (2)

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

26

Cena numeru pojedynczego 50 gr.

ROK VI (XI)

+ NR. 18

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

30 WRZEŚNIA 1929

DWUTYGODNIK • PRACOWNIKÓW • SAMORZĄDU
MIEJSKIEGO W POWIATOWEGO W I WIEJSKIEGO

WYDAJE • RADA • NACZELNA • ZWIĄZKÓW • PRACOWNIKÓW
SAMORZĄDOWYCH — POD REDAKCJĄ • CZ. ROKICKIEGO

DO WSZYSTKICH SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

Administracja *Pracownika Samorządowego* usilnie prosi wszystkie Samorządy, wszystkich Kolegów i pozostałych Czytelników, aby, korzystając z naszych ogłoszeń, koniecznie powoływali się przy zakupach i zgłoszeniach o kupno na *Pracownika Samorządowego*.

D R U K A R N I A

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI G.M. R. P.

WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH № 6.

TELEFON № 44-04.

WYKONYWA SZYBKO I DOKŁADNIE PO CENACH
UMIARKOWANYCH WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
OD NAJPOWAŻNIEJSZYCH DO NAJDROBNIJSZYCH.

KOSZTORYSY I OFERTY KALKU-
LACYJNE DOSTARCZAMY NA
KAŻDE ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

KONKURS

ZWIĄZEK GMIN WIEJSKICH R. P.
Warszawa Zielna 45.

Przyjmie zaraz
URZĘDNIKA KANCELARYJNEGO
najchętniej
POMOCNIKA SEKRETARZA
G M I N N E G O

człowieka młodego kawalera lat 20—25
z ukończoną 6 klasą szkoły średniej z ładnym charakterem pisma.

Płaca początkowa Zł. 250 miesięcznie.

Oferty i referencje przyjmuje
Biuro Związku Gmin Wiejskich

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
ADMINISTRACJI GMINNEJ

1918—1928

Rozprawy naukowe,
Dzieje związkowe,
Artykuły o pracy
s p o ł e c z n e j.

Na pierwszorzędnym papierze, obficie
ilustrowana, w oprawie płóciennej

Cena 10 zł.

do nabycia

W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
ADMINISTRACJI GMINNEJ R. P.
WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU
POWIATOWEGO W RADOMIU
ogłasza

KONKURS

na stanowisko

TECHNIKA BUDOWLANEGO przy Sejmiku
na następujących warunkach:

1. uposażenie VIII grupy plac. funk. państw.
2. diety za wyjazdy na powiat zgodnie z rozp. Rady Min. z dn. 17 września 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 92 poz. 826)
3. ubezpieczenie emerytalne w/g lokalnego statutu (analogicznie do funk. państw.), względnie ubezpieczenie w P. Z. U. W.

Wymagane kwalifikacje:

1. Wiek do lat 45,
2. Obywatelstwo polskie,
3. Świadectwo z ukończenia średniej szkoły technicznej,
4. Świadectwo z poprzedniej służby państwowej względnie samorządowej.

Oferty z dołączeniem życiorysu należy nadsyłać
do Wydziału Powiat. w Radomiu do dn. 1.XI.1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy

Z. Maćkowski

URZĄD GMINY DOŁHINOWSKIEJ,
POWIATU WILEJSKIEGO,
WOJEW. WILEŃSKIEGO

niniejszem ogłasza

KONKURS

NA BUDOWĘ ELEKTROWNI

spalinowej i wszystkich urządzeń, niezbędnych
dla elektryfikacji miasta Dołhinowa, liczą-
cego 5.000 mieszkańców, oraz na sfinansowanie
tej budowy wzamian za odstąpienie prawa
eksploatacji elektrowni na termin, który zosta-
nie określony umową. Termin składania ofert
upływa z dniem 31-go grudnia 1929 roku.
Wszystkie niezbędne informacje udziela Urząd
gminy na żądanie.

Urząd gminy Dołbinowskiej.

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

PISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU
MIEJSKIEGO, POWIATOWEGO i WIEJSKIEGO
WYCHODZI 15 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

— Przez samorząd i pracę społeczną do potężnej Polski —

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KREDYTOWA 16, TEL. 117-93.
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27, TELEFON 402-20
KONTO CZEKOWE w P. K. O.: 4601 i 20880.

PRZEDPŁATA: NA ROK — 10 ZŁ.
NA PÓŁ ROKU — 5 ZŁ., NA KWARTAŁ — 2½ ZŁ.
OGŁOSZ.: 1 str.—200 zł., ½—100 zł., ¼ str.—60 zł
Wolna cz. I str. okład. — 300 zł. — Samorządom 25% opustu.

TREŚĆ

Od Rady Naczelnej
Ku zgodzie — Komitet Redakcyjny
Przed jesienną sesją sejmową — A. Pacholczyk
O statut służbowy dla pracowników samorządowych
Sprawa pracowników samorządowych w projekcie jednolitej ustawy o samorządzie terytorjalnym

SPRAWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH
Ze Związku Zrzeszeń Pracowników Miejskich

SPRAWY PRACOWNIKÓW POWIATOWYCH
W sprawie funduszu emerytalnego województwa warszawskiego — M. Prądzyński — Layman
Niedopuszczalne metody
Ze Związku Pracowników Samorządu Powiatowego
Z życia kół

SPRAWY PRACOWNIKÓW GMINY WIEJSKIEJ
Dlaczego tak tragicznie — A. Pacholczyk
Życiorys prezesa Filipskiego

Z Zarządu Centralnego Z. P. A. G.
Z życia oddziałów
Pobudujemy Dom Związkowy
Pod przegięciem opinii Związkowców

KSZTAŁCENIE, DOKSZTAŁCANIE, SAMOKSZTAŁCENIE

Studjum samorządowe
Z pow. krzemienieckiego

Z obcych pism
Poradnik prawny
Kronika
Nowe książki
Z Redakcji

Od Administracji

Zawiadamiamy Szanownych Prenumeratorów i Czytelników „Pracownika Samorządowego”, że ponieważ Administracja czasopisma nadal mieści się przy ul. Żórawiej 27 tel. 402-20, przeto prenumeratę za „Pracownika Samorządowego” prosimy wpłacać na rachunek Związku Pracowników Administracji Gminnej i wydawnictwa „Pracownik Samorządowy” konto P. K. O. Nr. 4601.

Od Rady Naczelnej

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych na posiedzeniu w dn. 28 września 1929 r. przy udziale pracowników miejskich, powiatowych i gmin wiejskich stwierdza, iż wszelkie rozdziewki, którym dano wyraz w Nr. 17 *Pracownika Samorządowego*, wydane zarówno przez Radę Naczelną, jak i przez Związek Prac. Adm. Gminnej — zostały zlikwidowane.

Rada Naczelna, mając na względzie dobro ogółu pracowników samorządowych, przystępuje do normalnej pracy.

Prezydjum Rady Naczelnej stanowią: Władysław Popielawski, Dominik Dratwa i Antoni Pacholczyk.
Komitet Redakcyjny stanowią: Stanisław Gajewski, Dominik Dratwa, i Antoni Pacholczyk.

Administracja czasopisma *Pracownik Samorządowy* pozostaje nadal przy ul. Żórawiej 27, Redakcja tegoż czasopisma w biurze Sekretarjatu Rady Naczelnej, Kredytowa 16.

Wł. Popielawski, D. Dratwa, F. Filipowski, A. Pacholczyk, E. Kopczyński, J. Gromowicz, A. Lewandowski.

Ku zgodzie

Z radością stwierdzić musimy, że, jak to wynika z zamieszczonego na innym miejscu komunikatu Rady Naczelnej, wszelkie nieporozumienia, jakie zakradły się do Związków pracowników samorządowych, zostały usunięte.

Niewątpliwie wszyscy czytelnicy nasi odetchną z ulgą, przeczytawszy tę wiadomość.

Pracownicy samorządowi stoją wobec wielkich zadań przeprowadzenia w drodze ustawodawczej ujednolicenia samorządu we wszystkich dzielnicach państwa.

Biblioteka
UMCS
Lublin

W 870/94/98

stwa, ochrony pracowników samorządowych, innemi słowy, załatwienia niezwyklej wagi sprawy państwowej i utrwalenia bytu pracowników.

Rzecz prosta, że tak zasadnicze sprawy wymagają zespolenia wysiłków samorządowych wszelkiej kategorii. W takiej chwili rozbicie tych wysiłków odbiłoby się zgubnie zarówno na samorządzie, jak i na własnych naszych interesach.

Pracownicy samorządowi — od najniższego szczebla poczynawszy, w codziennej, realnej, mrówczej pracy niejednokrotnie dają dowody poświęcenia, pracując w niestabilizowanych warunkach.

Godnie ich muszą reprezentować zarządy i przedstawiciele w Sejmie, usuwając z drogi wszystko, cokolwiek mogłoby się szkodliwie odbić na interesach samorządu i pracowników samorządowych.

Od samego początku wierzyliśmy, że uda się nam usunąć kamienie, wrzucone w tryby naszej maszyny związkowej. Trzeba było jednak przełamać przeszkody i samym nagiąć się do potrzeb, dyktowanych dobrem publicznym.

Związki uczyniły to i, zasiadłszy przy jednym stole, odrzuciły precz ambicje osobiste, przekonawszy się, że sprawy, które nas poróżnić mogły, są drobnostkami wobec jednej wielkiej sprawy, dla której urzeczywistnienia organizacje nasze powołane zostały do życia.

Mądre, stare przysłowie powiada: „Niema tego złego, co by nie wyszło na lepsze“. Ostatnie wypadki dowiodły nam niezbicie, że niemasz takich spraw między nami, których nie dałoby się ku obopólnej zgodzie załatwić, bowiem samo życie, interesy nasze, interesy państwa nas łączą.

Przekonałszy się dowodnie, że konflikt, jaki dzięki przypadkowi, w szeregach naszych powstał — nie tylko nie zdecydował o rozbiciu spójni, do czego zresztą dopuścić nikt nie miał zamiaru, lecz, przeciwnie, *jeszcze silniej nas zespolił, mocniej zabezpieczając za interesowania poszczególnych związków, w skład Rady Naczelnej wchodzących.*

Jak widzimy, sprawa nieporozumień została całkowicie wyczerpana, bowiem zarówno reprezentacja w prezydium Rady Naczelnej, jak i w Komitecie redakcyjnym *Pracownika Samorządowego* pozostała bez zmiany.

Uważajmy wszystko, co nas różniło, za przemijające drobiazgi, za niebyłe, i ujawnszy się mocniej za ręce — idźmy naprzód, ku zamierzonym celom.

Szanownych Czytelników naszych przeprosić pragniemy, że musieliśmy ich oderwać na krótką chwilę od realnej pracy, dokonywanej zawsze w harmonii i zgodzie. Najwidoczniej musiały być załatwione sprawy, które w nas nurtowały i zostały bez reszty załatwione.

Toć żyjemy na ziemi, która ma dużo nierówności. Pokonywanie ich jest kwestją sztuki życia.

Po ich pokonaniu możemy z uśmiechem spojrzeć na przykre chwile przeszłości i z wiarą iść w przyszłość.

Komitet Redakcyjny:

St. Gajewski.

D. Dratwa.

A. Pacholczyk.

Przed jesienną sesją sejmową

Od zbliżającej się jesiennej sesji sejmowej ogół pracowników samorządowych oczekuje załatwienia szeregu spraw, ściśle związanych z potrzebami tych pracowników.

Sprawa ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych została doraźnie załatwiona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem, zalecającym Związkom komunalnym wzorowy statut.

Sprawa ta wymaga jednak trwałego i ustawowego rozstrzygnięcia, gdyż żaden statut nie może zastąpić ustawy. Sądzić należy, że stronnictwa polityczne, które brały udział w pracach podkomisji administracyjnej Sejmu, i które zgodnie przyjęły ustawę o ubezpieczeniu emerytalnym, do pracy tej przystąpią na komisji administracyjnej, a następnie Sejm ustawę uchwali.

Drugą sprawą jest zmiana obowiązującego rozporządzenia o uposażeniach w samorządzie. Projekt zmiany tego rozporządzenia również spoczywa w tece niżej podpisanego, jako referenta podkomisji administracyjnej. Jakkolwiek niemal wszystkie ugrupowania polityczne w poprzedniej sesji nieprzychylnie ustosunkowały się do tego projektu, to jednak sprawa ta nie powinna być odkładana. Poglądy na poszczególne sprawy często się zmieniają. Być może, że i w tej sprawie podczas nadchodzącej sesji nastąpi zmiana w poglądach poszczególnych ugrupowań politycznych i sprawa pomyślnie zostanie załatwiona.

Sprawa zwolnienia pracowników komunalnych b. dzielnicy pruskiej od płacenia 3% dodatku do podatku dochodowego na rzecz związków komunalnych również nie przestała być aktualną. Dążyć należy, aby w najkrótszym czasie uwolnić pracowników samorządowych tej dzielnicy od podatku takiego, gdyż wymaga tego wszelka słuszość.

Niemniej ważną jest sprawa uchwalenia ustaw o ustroju samorządu oraz ustawy, regulującej prawa i obowiązki pracowników samorządowych. Imponujący kongres pracowników samorządowych, odbyty w dn. 21 lipca r. b. w Poznaniu, stwierdził, iż pracownicy samorządowi zgodnie dążą do uregulowania poszczególnych zagadnień.

Mniemać należy, że po wznowieniu współpracy Związków, Rada Naczelna ze zdwojoną energią przystąpi do uregulowania szeregu pilnych spraw, dotyczących ogółu pracowników samorządowych.

A. Pacholczyk.

O statut służbowy dla pracowników samorządowych

Prawa i obowiązki pracowników samorządowych w Polsce nie są w należyty sposób ustawowo uregulowane.

Najlepszy stosunkowo stan rzeczy w tym względzie istnieje w b. dzielnicy pruskiej, gdzie obowiązuje ustawa z dnia 30 lipca 1899 r. o mianowaniu i zaopa-

trzeniu urzędników komunalnych; ale i ta ustawa nie odpowiada w pełni swojemu zadaniu, gdyż dla praw i obowiązków pracowników komunalnych stwarza jedynie pewne ramy, pozostawiając szczegółowe wypełnienie tych ram statutom miejscowym.

W drodze statutów miejscowych mają być również — stosownie do przepisów ustaw ustrojowych — regulowane prawa i obowiązki pracowników miejskich i powiatowych w b. zaborze austriackim; pracownicy wiejskiej gminy jednostkowej w tym b. zaborze ustawodawca nie poświęcił prawie żadnej uwagi.

W b. zaborze rosyjskim szereg związków komunalnych rozumiejąc i własny swój w ten interes, statutami lokalnymi uregulował także prawa i obowiązki swoich pracowników; tu jednakże brak już nawet jakiegoś wyraźniejszego przepisu w odnośnych ustawach ustrojowych, któryby zniewalał związki komunalne do uchwalania tego rodzaju statutów, dlatego też w tym b. zaborze jest wiele związków komunalnych, zwłaszcza zaś gmin wiejskich, które nie pomyślały dotąd wcale o określeniu w drodze odpowiedniego statutu stosunku służbowego swoich pracowników.

Powyższy stan rzeczy spowodował, że dotychczas nie zostało jeszcze nawet w sposób wątpliwy ustalone, czy charakter służbowy pracownika samorządowego jest prywatno- czy też publiczno-prawny. I jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że charakter pracy urzędnika komunalnego nie różni się zasadniczo od charakteru pracy urzędnika państwowego, owszem, spełniają oni nieraz te same czynności, jakkolwiek z szeregu ustaw, zakładających publiczno-prawne obowiązki na związki komunalne, wynika pośrednio publiczno-prawny charakter urzędników komunalnych, powołanych do wykonywania tych obowiązków; jakkolwiek w szeregu aktów i enuncjacji władz centralnych niedwuznacznie jest podkreślony publiczno-prawny charakter stosunku służbowego pracownika samorządowego — to jednakże pracownik samorządowy w obronie praw swych często — zwłaszcza w tych związkach komunalnych, które nie wprowadziły u siebie statutów służbowych — sięgać musi do przepisów kodeksu cywilnego, czy też do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, które to rozporządzenie ma na myśli, oczywiście, prywatnych pracowników umysłowych i nie może zadowolić pracowników samorządowych.

Ale nawet i w tych związkach komunalnych, które mają statuty służbowe dla pracowników, sprawa stosunku służbowego tych pracowników często nie jest uregulowana w sposób dostateczny i wystarczający. Jedne związki komunalne powzięły w tym względzie uchwały, że do ich pracowników stosować się będzie analogicznie ustawę o państwowej służbie cywilnej, inne na podstawie tejże ustawy stworzyły własne statuty, inne wreszcie stworzyły statuty służbowe zupełnie samodzielnie. Jest to mozaika, która ma przede wszystkim ten skutek, że utrudnia pracownikom przejście z jednego związku komunalnego do drugiego, bo z tem przejściem wiąże się zmiana praw, przysługujących pracownikowi, poza tem zaś wiele etatów nie zaspakaja potrzeb pracowników.

Twierdzenia, wyrażonego we wstępie, iż obowiązujące ustawodawstwo nie reguluje w sposób należyty praw i obowiązków pracowników samorządowych, nie osłabia fakt, że pewien fragment ogólnego pojęcia stosunku służbowego pracownika samorządowego, mianowicie kwestja jego uposażenia, został uregulowany w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 30.12.1924 r., mającego moc ustawy; ten bowiem akt ustawodawczy wydany został pod specjalnym kątem widzenia, celem osiągnięcia oszczędności w administracji publicznej, w oderwaniu od całokształtu praw i obowiązków pracowników, wobec czego nie reguluje on nawet w zadawalający sposób tej jednej dziedziny stosunku służbowego pracowników samorządowych.

Jaskrawym tego dowodem są chociażby stosunki, panujące na terenie gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego.

Wspomniane rozporządzenie określa dla uposażenia pracowników gminnych tylko pewne maksymalne granice, w obrębie których różne gminy różnie określają uposażenie swych pracowników. Jeżeli więc np. pisarz gminy przenosi się — albo, co niestety bywa nawet obowiązującym przepisom dość często się zdarza, jest przenoszony przez starostę — z jednej gminy do drugiej, to bywa nieraz, że to przeniesienie (nie mające zresztą żadnego posmaku kary) wiąże się dlań z faktyczną degradacją, bo się okazuje, że w tej drugiej gminie dla pisarza przewidziana jest, jako maksymalna, niższa grupa uposażenia, aniżeli w gminie poprzedniej. Ile poza tem znowuż przy takich przeniesieniach pracownika samorządowego wogóle bywa kłopotów z ustaleniem szczebla dla pracownika, jako, że w różnych związkach komunalnych różnie ta sprawa jest traktowana, a rozporz. Prezyd. Rzeczypospolitej nie daje w tym względzie dokładnych i do warunków życia samorządowego dostosowanych wskazówek.

Toteż Rada Naczelna Związków Samorządowych od szeregu lat walczy usilnie o ustawowe uregulowanie całokształtu praw i obowiązków pracowników samorządowych i śmiało rzecz można, że odniesie w tej walce zwycięstwo. Dzięki zabiegom Rady Naczelnej na warsztacie ciał ustawodawczych znalazła się w r. ub. ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych. Zaczęto od tej największej bolączki życia pracowników samorządowych, chciano zapobiec temu, aby pracownik samorządowy po przepracowaniu szeregu lat w nędzy kończył swój żywot. I gdy stało się widocznem, iż Sejm nierychło jeszcze będzie mógł tę sprawę ostatecznie załatwić, postarano się o wydanie przez Ministerstwo Spraw Wewn. znanego okólnika i wzorowego statutu emerytalnego, który narazie w dużej mierze zaspokoił żądania pracowników samorządowych w tym względzie.

Drogą, którą doszliśmy do powyższego załatwienia sprawy emerytury, pójdziemy dalej; kolej teraz na statut służbowy dla pracowników samorządowych. Rada Naczelna, z której łona wyszedł statut emerytalny, przystąpiła już do opracowania statutu służbowego.

W opracowanym statucie obejmujemy te zagadnienia, które odnośnie do funkcjonariuszów państwo-

wych objęte zostały ustawami: o państwowej służbie cywilnej oraz o postępowaniu dyscyplinarnym. Chcemy kres położyć dowolności przyjmowania i zwalniania pracowników samorządowych, którzy nie wiedzą często, od kogo zależą. Chcemy ustalić wyraźnie czas pracy pracowników samorządowych, od których żąda się często nadmiernych w tym względzie świadczeń, oraz ustalić treść ich pracy. Chcemy zapewnić pracownikowi samorządowemu urlop wypoczynkowy i u niezależnić go pod tym względem od widzimisię różnych czynników. Chcemy ustalić te wszystkie świadczenia, których pracownik samorządowy może się domagać od gminy i znaleźć rozwiązanie przeniesień pracowników samorządowych z jednego związku komunalnego do drugiego — rozwiązanie takie, aby uniknąć pokrzywdzenia pracownika pod względem materialnym, które się obecnie często wiąże z przeniesieniem.

Z chwilą przesłania projektu statutu służbowego do Ministerstwa opublikujemy jego treść na łamach naszego pisma i będziemy gorliwie zabiegali w Ministerstwie o możliwie rychłe załatwienie tej sprawy, a o skutkach naszych zabiegów będziemy w każdym numerze informowali naszych czytelników.

Sprawa pracowników samorządowych w projekcie jednolitej ustawy o samorządzie terytorjalnym

W zeszycie II kwartalnika p. t. *Samorząd Terytorjalny* z b. r. ogłoszony został projekt jednolitej ustawy o samorządzie terytorjalnym, dra Kazimierza Windakiewicza, naczelnika wydziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Projekt ten jest próbą uregulowania ustroju samorządu terytorjalnego jedną ustawą dla wszystkich kategorii związków komunalnych, a więc: samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego.

Autor wspomnianego projektu jednolitej ustawy o samorządzie terytorjalnym wychodził z założenia, iż pewne kwestje zasadnicze w ustroju samorządu terytorjalnego są niemal wszystkim typom tegoż wspólne, i że wobec tego — logicznie — powinny być jednako traktowane i ujmowane.

Omawiany projekt ustawy dzieli się na 4 zasadnicze części. Pierwsza część projektu traktuje o samorządzie terytorjalnym w ogólności; w części tej podane są kwestje wspólne dla wszystkich stopni i rodzajów samorządu terytorjalnego, zatytułowanej: „O samorządzie terytorjalnym w szczególności“. Część druga, podana tylko w zarysie, ma traktować materje specjalne i rozmaicie się przedstawiające w różnych stopniach i rodzajach samorządu terytorjalnego. Część

trzecia projektu, „O nadzorze państwowym“, ujmuje jednolicie zasady nadzoru państwowego nad samorządem z uwzględnieniem różnych stopni samorządu terytorjalnego. Część czwarta — również niezupełna jak część druga — ma przedstawiać postanowienia końcowe i przejściowe, które będą miały na celu uregulowanie przejścia z dotychczasowego stanu prawnego i z dotychczasowych form organizacyjnych na stan prawny i ustrój nowy.

W niniejszym artykule mam zamiar omówić tylko to, jak się przedstawia sprawa urzędników samorządowych w omawianym projekcie.

Projekt rozporządzenia stoi na stanowisku (art. 86), że stosunek służbowy pracowników komunalnych, mianowanych na ustanowione stanowiska, ma być publiczno-prawny. Roszczenia z tego stosunku dochodzone być mogą w drodze administracyjnej. Stosunki i odpowiedzialność służbową pracowników komunalnych określa w ramach ustawy państwowej ustawa terytorjalna związku komunalnego.

Jak widzimy z powyższego, projekt przewiduje uregulowanie stosunków i odpowiedzialności służbowej pracowników komunalnych w osobnej ustawie państwowej. Z punktu widzenia interesów pracowników samorządowych podobne załatwienie sprawy pracowników w ustawie ustrojowej samorządu jest niekorzystne. Załatwianie w osobnej ustawie, a nie ustrojowej, spraw pracowniczych zawsze może odwlec załatwienie tych spraw, po wyjściu ustawy ustrojowej, na dłuższy przeciąg czasu, i dlatego też w ustawie ustrojowej prawom i obowiązkom pracowników samorządowych należałoby poświęcić więcej miejsca. Należałoby podać ogólne normy, któreby dopiero znalazły szczegółowe rozwinięcie w osobnej ustawie państwowej.

Z innych postanowień projektu ustawy, dotyczących pracowników samorządowych, należy wymienić: w art. 76 do zakresu działania rady komunalnej należą następujące sprawy:

p. d) ustanawianie rodzaju i ilości stanowisk służbowych w administracji związku, oraz wysokość uposażeń, przywiązanych do ustanowionych stanowisk.

p. e) ustanawianie wynagrodzenia dla pracowników związku za prace nadobowiązkowe.

p. f) uchwalanie przepisów służbowych (pragmatyki służbowej) dla pracowników związku, oraz ustalanie prawa emerytalnego dla tychże i zaopatrzeń dla wdów i sierot po nich.

Do zakresu działania zarządu komunalnego należy w sprawach pracowników samorządowych:

p. c) mianowanie pracowników komunalnych na stanowiska przez radę ustalone, przyjmowanie pracowników kontraktowych oraz zwalnianie i nadzorowanie ich wszystkich.

Do obowiązków przewodniczącego zarządu kolegalnego należy w sprawach pracowniczych:

p. f) przyjmowanie pracowników komunalnych i kontraktowych, zwalnianie i przenoszenie ich w granicach uposażeń od rady otrzymanych.

p. h) udzielanie urlopów, zaliczek na płacę i zapomóg pracownikom komunalnym i kontraktowym w granicach funduszków, na ten cel przez radę komunalną przeznaczonych.

Projekt ustawy dla określenia nazwy pracowników samorządowych używa terminów: pracowników komunalnych, t. j. etatowych, których stosunek służbowy ma być, według art. 86 projektu, publiczno-prawny, oraz terminu pracowników kontraktowych, których stosunek będzie prywatno-prawny.

T. P.

Sprawy pracowników miejskich

Ze Związku Zrzeszeń Pracowników Miejskich

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU
GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZA OKRES OD 1.3.1928 R.
DO 30.4.1929 R.

(ciąg dalszy)

Uświadomienie sobie przez szeroki ogół pracowników samorządu miejskiego swej realnej siły społecznej, poczucie wspólności i odrębności własnych interesów od interesów innych grup społecznych, oraz zrozumienie, że o te interesy walczyć i ich skutecznie bronić mogą tylko zainteresowani — oto są podstawy naszego ruchu zorganizowanego. Ma on swoje uzasadnienie życiowe i niema potrzeby uzasadniać go argumentami i rozumowaniem teoretycznym, które iść powinno w kierunku jedynie pogłębiania i rozbudowy tego ruchu. Nasza ideologia, jako organizacji zawodowej, jakkolwiek jeszcze nie jest ustalona niewzruszenie we wszystkich zagadnieniach, to jednak jest na tyle ugruntowana, że posiadamy już swe odrębne i wyraźne oblicze organizacyjne. Przejawia się ona dotąd więcej w naszej działalności związkowej, niż w formie organizacyjnej, której tło nadaje statut. Otóż tego statutu w formie ostatecznej nie posiadamy. Pod względem formy organizacyjnej jesteśmy zlepkiem kół o osobowości prawnej i oddziałów, działających statutowo na mocy ramowego regulaminu i stanowiących placówki jednej centrali. Jakkolwiek mniejszą zawsze zwracaliśmy uwagę na formę statutową, a raczej podkreślaliśmy treść naszej działalności, to jednak niezmiernie ważne zagadnienie statutu związkowego było przedmiotem zasadniczych rozważań i specjalnie zajmowało się nim już IV Zgromadzenie w r. 1926, a następnie VI-te Zgromadzenie w 1928 r.

VI-te Zgromadzenie mianowicie, rozpatrzywszy wniosek Zarządu Głównego w tej sprawie, uchwaliło go w formie dezyderatu, a zatem w formie zalecenia, aby Zarząd Główny sprawę statutu przestudjował, uzgodnił i przedstawił VII-mu Zgromadzeniu do rozpatrzenia (patrz spraw. z VI-go Zgromadzenia str. 54).

Przeprowadzone w tym kierunku dalsze badania oraz zasięgnięte opinie organizacji miejscowych stwierdzają stan faktyczny następujący: z jednej strony dość skrajnie przeciwnie stanowisko jednej

grupy przedstawicieli pracowników miejskich, którzy chcą widzieć organizację centralną, opartą na oddziałach, gdy przedstawiciele drugiej grupy zastrzegają się kategorycznie przeciwko oddziałom i pragną widzieć organizację centralną, jako Związek zrzeszeń miejscowych, posiadających osobowość prawną, z drugiej zaś strony — prowizorium przepisów prawnych, na zasadzie których kompromisowe załatwienie sprawy, bez narażenia dotychczasowego stanu faktycznego naszej organizacji na rozbitcie, jest niemożliwe. Z tych względów Zarząd Główny zgłosi odpowiedni wniosek o odroczenie sprawy przedstawienia statutu Związku w ostatecznej formie do zatwierdzenia zgromadzeniu delegatów, do czasu uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy o związkach zawodowych.

To nieustępliwe stanowisko dwu grup przedstawicieli związkowych, które istnieje w łonie Zarządu Głównego i w łonie samego Prezydium, wpłynęło na osłabienie działalności organizacyjnej i fakt ten należy podkreślić, gdyż ma on dla dalszego rozwoju naszego ruchu pierwszorzędne znaczenie i wybija się na jedno z pierwszych zagadnień związkowych.

Przechodząc do działalności organizacyjnej, to była ona prowadzona w drodze: 1) odezw do pracowników miast niezrzeszonych, 2) zjazdów wojewódzkich, 3) propagandy w *Pracowniku Samorządowym*. Odezwy kierowano do kolegów sekretarzy magistratów lub też zwracano się do oddziałów z wezwaniem do organizowania kolegów z miast sąsiednich. Z okazji zjazdów wojewódzkich, urządzanych zarówno w celach organizacyjnych, jak i programowych, zachęcano przedstawicieli kolegów z miast niezrzeszonych do tworzenia organizacji miejscowych, wskazując jednocześnie na szkodliwość biernego stosunku do ruchu zawodowego. W miarę możliwości delegowano na miejsce przedstawicieli Zarządu Głównego, celem omówienia spraw organizacyjnych i zawodowych.

Wreszcie na łamach *Pracownika Samorządowego* poruszono zarówno sprawy organizacyjne, jak i omawiano ideologię związkową, nasze zadania i cele zawodowe i t. p.

Niestety organizacja idzie w tempie wciąż jeszcze zbyt powolnem. Przyczyny pozostają te same, które Zarząd Główny podkreślił w sprawozdaniu zeszłorocznem (str. 37), a które nie straciły na właściwej ocenie i dziś.

Sytuacja uległa pogorszeniu o tyle jeszcze, że niestety Związek osłabł finansowo i nie mógł zrealizować

uchwalonego budżetu po stronie dochodów, a temsamem był skrepowany w wydatkach najkonieczniejszych, a to utrudniało niezmiennie pracę Związku.

Nie można więc było angażować instruktora-lustratora, a następnie zorganizować należycie biura, pomimo załatwienia sprawy lokalu, by mogło ono podjąć całej pracy, jaka z działalności Związku wynika.

Poważną również przyczyną był słaby udział w pracach związkowych członków Prezydium, którzy nie tylko nie mogli podjąć się różnych prac w komisjach, ale nie uczęszczali na posiedzenia. Nie było też chętnych do wyjazdów na zjazdy wojewódzkie i walne zebrania oddziałów i kół, w celach lustracyjnych lub też wreszcie w celach interwencji u władz miejskich lub w urzędach wojewódzkich.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 40 posiedzeń Prezydium, które składa się z 12 osób. Z tego w 3 posiedzeniach uczestniczyło po 9 osób, w 2 po 8, w 8 po 7 osób, w 12 po 6 osób, w 7 po 5 osób, w 6 po 4 osoby, i w 2 po 3 osoby.

Przyczem niemal w każdym posiedzeniu brali udział coraz to inni członkowie, nie byli więc z ciągłością spraw obeznani, a to utrudniało pracę i często sprowadzało posiedzenia do formalności ich odbywania, bez wyraźnego celu i wyniku.

Posiedzeń Zarządu Głównego odbyło się 2, a mianowicie 4.11.1928 i 2.6.1929 r. I tu frekwencja członków nie dopisała: 4.11.1928 r. było obecnych 26 członków, 2.6.1929 r. tylko 24 na 47 członków Zarządu Głównego. Nieobecność na posiedzeniach usprawiedliwił zaledwie jeden członek Zarządu Głównego ze Stanisławowa, reszta członków nie odpowiedziała na zaproszenia.

W myśl uchwały VI-go Zgromadzenia Prezydium przedstawia wykaz uczestników na posiedzeniach Zarządu Głównego (str. 106 sprawozdania).

Z wykazu tego wynika, że Tczew, Radomsko i Tarnopol wogóle przedstawicieli do Zarządu Głównego nie delegowały, zaś delegat Mławy, Poznania, Łucka, Kołomyji i Borysławia na posiedzenie Zarządu Głównego nie przybywał.

Personel biura Związku składa się dotychczas z kierownika, kancelisty oraz woźnego. Pozatem czynny jest referent Prezydium, którą to funkcję pełnił dotąd sekretarz Związku. Zdobyć własnej siedziby pozwala na zorganizowanie biura tak, aby podołało ono wszystkim pracom, związanym z działalnością Związku, stoi temu jednak na przeszkodzie brak funduszy i dopiero od września r. b. istnieje zamiar uregulowania sprawy biura wg. wymagań organizacyjnych, gdyż Związek obecnie załatwił większość swych zobowiązań finansowych i będzie miał wolniejsze ręce w dalszej organizacji biura i w doborze odpowiedniego personelu.

Poprzednie sprawozdanie wykazywało liczbę członków Związku na 1.1.1928 r. w cyfrze 10.228, w czym jednak pewien odsetek stanowiły kół teoretycznie tylko związane z organizacją. Do budżetu wstawiono liczbę zarejestrowanych i istotnie płacących członków w zaokrągleniu 9000.

W okresie sprawozdawczym do 1.1.1929 r. przystąpiło do Związku 31 oddziałów i kół z liczbą człon-

ków 404, a mianowicie: Garwolin, Krynica Zdrój, Zbaraż, Żyrardów, Kobryń, Luboml, Kosów Pol., Grajewo, Skierniewice (wznowity działalność), Nowe n. Wisłą, Busk k. Lwowa, Zdzięcioł, Chełmża, Ruda Pabjanicka, Przemyślany, Grodno, Zakopane, Sieraków n. Wartą, Chyrów, Ciechocinek, Szczuczyn, Rożyszcze, Dubno, Chmielnik, Limanowa, Sarny, Złoczów, Sokal, Prużana, Wołkowysk, Żydaczów. W czasie od 1.1.1929 do 1.7.1929 przystąpiło 11 organizacji z liczbą członków 182: Łuków, Kock, Tyśmienica, Gdynia, Tomaszów Lub., Działoszyce, Zabłudów, Gostynin, Rajgród, Przeworsk, Płońsk. Na 1.1.1929 Związek liczył 10877 członków, na 1.7.1929 r. liczy ich 11.050, a ponieważ nie wszystkie organizacje załatwiły formalności organizacyjne i nie opłacają składek, przyjąć należy, jako faktyczną liczbę 10.000.

Związek posiada oddziały i kół w 172 miastach.

W okresie sprawozdawczym do 1.7.1929 r. odbyły się zjazdy wojewódzkie: 2.4.1928 w Toruniu, 22.5.1928 w Katowicach, 6.9.1928 w Wilnie, 3.11.1928 w Łucku, 4.12.1928 w Lublinie, 10.12.1928 w Białymstoku, 14.5.1929 w Baranowiczach, 29.5.1929 w Katowicach.

Wyjazdów na walne zebrania oddziałów i kół, w celach interwencji oraz w celach organizacyjno-lustracyjnych dokonano 40, a mianowicie: 8 j. w. na zjazdy wojewódzkie, 8 na walne zebrania do Katowic, Cieszyna, Dąbrowy Górniczej, Białegostoku, Słonima, Radomska, 13 na walne zebrania i z interwencją u władz miejskich do Chojnic, Będzina, Żyrardowa, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia, Chełma Lub., Zamościa, Radomska, Białej Podl., Grodziska, Kałuszyna, Równego i Lublina, wreszcie w celach organizacyjnych i lustracyjnych do Katowic, Żyrardowa, Grodziska, Skierniewic, Rawy Maz., Ostroga, Zdołbunowa, Poznania i Sosnowca — 11 wyjazdów. Do niektórych kół i oddziałów wyjeżdżano kilkakrotnie.

Pozatem interwenjowano w sprawach służbowych, zabezpieczenia emerytalnego, zwolnionych pracowników, dodatków komunalnych, tak zwanej 13-ej pensji, zaszeregowania do szczebli, wypłaty odszkodowań i odpraw i t. p.

Porad prawnych w różnych sprawach udzielono 127, korespondencji różnej załatwiono zgórą 1500, okólników, odezw i t. p. wysłano 18, przeciętnie w 400 egzemplarzach każdy.

Dwukrotnie udawano się do ciał ustawodawczych w celu przedstawienia sprawy uposażeń i zabezpieczenia emerytalnego.

Brano udział w pracach Rady Naczelnej oraz w konferencjach międzyzwiązkowych, wydawano wspólnie z innymi związkami pracowników samorządowych *Pracownika Samorządowego*.

Trudno tu wyliczyć wszystkie przejawy działalności organizacyjnej w szczegółach, omówione one będą w sprawozdaniu z innych dziedzin działalności związkowej.

I. Ustawodawstwo ustrojowe.

Wiadomo Sz. Zgromadzeniu, że projekt ustaw samorządowych t. zw. porozumienia pięciu, przeszedł

już w dwu czytaniach Sejmu poprzedniego. Projekt ten nie odpowiadał ani istotnym potrzebom życia samorządowego, ani też zamierzeniom rządu, ani wreszcie nie szedł po myśli naszych zasadniczych postulatów pracowniczych, t. j. zabezpieczenia pracownikom miejskim prawa wykonywania uprawnień obywatelskich w organach uchwałodawczych, zasadniczego przesądzenia publicznego charakteru służby miejskiej i możliwości ubiegania się o stanowiska w organach wykonawczych z wyboru.

Jako projekt porozumienia czysto partyjno-politycznego był niewygodny dla rządu i zwalczany przez nas, czemu daliśmy wyraz między innymi i w memorjale do członków Komisji Administracyjnej Sejmu w marcu 1927 (p. *Prac. Sam.* Nr. 6). W wyniku rząd udaremnił pracę Sejmu, zamykając sesję w czasie 3-go czytania projektu na plenum.

Po rozwiązaniu Sejmu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nosiło się z myślą opracowania rządowego projektu ustaw samorządowych. W końcu r. 1927 i w początkach r. 1928 rozpoczęło nawet w tym kierunku pracę. Zrzekło się jednak wkrótce inicyjatywy w tem zagadnieniu, obiecując jedynie współdziałanie przy wypracowaniu przez nowy Sejm projektu t. zw. małych ustaw samorządowych, które właściwie tylko rozciągają niektóre postanowienia dekretu na Małopolskę, a w szczególności na Kraków i Lwów, odnośnie systemu wyborów do ciał uchwałodawczych. Projekty te były już rozpatrywane na Komisji i miały stać się głównym zagadnieniem pracy nowej sesji Sejmu. Sesja ta dotychczas nie doszła do skutku, a gdy nawet dojdzie, dziś są inne zagadnienia wysuwane na pierwszy plan, a o projektach ustaw samorządowych już się niemal nie wspomina.

Uchwalenie tych ustaw stało się tak nagłą koniecznością, że rozsądniejsze czynniki wypowiedziały opinię za uchwaleniem ustaw nawet możliwie wadliwych pod pewnymi względami, co będzie jednak daleko mniejszym złem, niż ich brak. Błędy mogłyby być poprawione w drodze nowelizacji pod wpływem i naporem samej potrzeby życiowej, boć nie jest do pomyślenia, by jeszcze przez szereg lat, a może i dziesiątków, polskie życie samorządowe tak się skryształizowało, by można było na zasadzie doświadczenia uchwalić idealne ustawy bez uciekania się do ich poprawiania. W każdym razie każda ustawa, wydana w tym przedmiocie, będzie lepszą, niż dekret z r. 1919 i inne ustawodawstwa dziś na ziemiach polskich obowiązujące, o ile tylko nie będzie wynikiem partyjno-politycznych kompromisów, a liczyć się będzie z warunkami naszego życia państwowego i samorządowego.

Z tego widać jednak, że sprawa stanęła na martwym punkcie. Z rozmów, przeprowadzonych przez nas na ten temat, wynikałoby, że najbardziej w tej sprawie zainteresowane czynniki państwowe albo nie mają wpływu na jej bieg, albo się nią wcale nie zajmują. Konjunktura więc dziś jest taka, że tam, gdzie jest zrozumienie dla sprawy, brak jest siły, a gdzie jest siła, tam brak zrozumienia.

My, niestety, nie mamy możliwości, ani też nie wi-

dzimy w warunkach naszych środków, by z naszej strony wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy.

Pozatem w życiu samorządu nie się na korzyść nie zmieniło i nie godniejszego uwagi nie zaszło, natomiast na niekorzyść obserwujemy dalszy rozwój partyjniectwa w radach miejskich i magistratach, które coraz mniej zajmują się gospodarką, a coraz więcej polityką.

Chaos w samorządzie powiększa się jeszcze przez swoisty stosunek władz nadzorezych II instancji do samorządu i jego uprawnień, oparty nie na prawie, a często na chęci zbawiania kraju na własną rękę.

Ponadto sytuacja samorządów pogarsza się z powodu warunków finansowych, utrudniających im gospodarkę. Słowem, uświadomiony ogół pracowników miejskich musi z całą troską patrzeć w jutro spraw zawodu i swych spraw zawodowych.

II. Sprawa uposażeń.

W pierwszym pięcioleciu niepodległości uposażenie pracowników samorządowych miejskich kształtowało się różnie, zależnie od warunków miejscowych, od stosunku do pracowników reprezentacji miejskich, od stopnia zrozumienia przez nie potrzeb pracowniczych, wreszcie od stanowiska miejscowych organów związkowych.

Gdyby nie fakt, że uposażenia te w wielu miastach były wysoce niedostateczne, wypłacane z wielkim opóźnieniem i często zależne od dobrej lub złej woli władz miejskich, co szczególnie w czasach inflacji zupełnie zrujnowało stan pracowniczy z jednej strony, z drugiej — gdyby nie zupełny brak jakichkolwiek jednolitych zasad w uposażeniu, ingerencję władz państwowych w tę dziedzinę uprawnień samorządu uważałoby należało za wielce niepożądaną i wręcz za samowolę.

Z powyższych jednak przyczyn unormowanie kwestji uposażeń we wszystkich samorządach na jednolitych zasadach uposażeń w służbie publicznej, a więc na analogicznych do zasad uposażeń w służbie państwowej, okazało się potrzebą konieczną i stać się mogło jedynie w drodze ustawy lub rozporządzenia z mocą ustawy.

W tym też kierunku szły uchwały wszystkich ogólnokrajowych zjazdów pracowników samorządowych miejskich, bowiem to między innymi dawało i możliwość prowadzenia jednolitej akcji związkowej o uposażenia.

Postulat nasz co do płac streszczał się w żądaniu uregulowania ich na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej na tych samych zasadach, co uposażenia pracowników państwowych, plus dodatek komunalny do wysokości 50%, w zależności od miejscowych warunków.

Żądanie tego dodatku komunalnego ma uzasadnienie z jednej strony w tem, że w stosunku do pracowników państwowych pracownicy samorządowi miejscy są pokrzywdzeni pod względem prawnym, nie mając ustalonych ustawowo praw i obowiązków oraz zabezpieczenia emerytalnego i nie korzystając z szeregu ulg i świadczeń, z drugiej strony w tem, że

warunki służby miejskiej są zasadniczo inne: pracownik samorządowy pracuje w bezpośredniej styczności ze społeczeństwem, podlega w wysokiej mierze jego nastrojom, krytyce i kontroli. Praca zaś w tych warunkach wymaga znacznego napięcia nerwów i wyczerpuje bardziej, niż unormowana praca w spokoju pracownika państwowego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30.12.1924 r. poszło w kierunku jednolitych zasad uposażenia, analogicznych, jak w służbie państwowej, i w kierunku uznania zasady dodatku komunalnego, jednak wskutek przyjęcia zasady wybitnie oszczędnościowej i maksimum uposażenia z jednej strony, z drugiej — wskutek daleko idącej ingerencji władz nadzorczych i dowolności stosowania tych zmian w uposażeniach w samorządach, które mają miejsce w służbie państwowej w postaci wyrównań tych uposażeń zasiłkami jednorazowymi, w końcu drugiego pięciolecia wytworzyły się stosunki analogiczne, jakie miały miejsce w pięcioleciu pierwszym, a więc ten sam chaos i dowolność.

Mamy więc regulowanie uposażeń zależne od warunków miejscowych, od dobrej lub złej woli reprezentacji miejskich, od widzimisię p. prezydentów i burmistrzów, wreszcie od takiej lub innej akcji miejscowych organizacji związkowych.

Jedne miasta dodatek komunalny przyznały od chwili wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30.12.1924 r. i wypłacają go, inne wogóle go nie przyznały i przyznać nie chcą. Jedne miasta wypłaciły wszystkie zasiłki, jakie otrzymywali pracownicy państwowi, inne zupełnie ich nie płaciły, jakoby dlatego, że nie były zobowiązane. Jedne miasta wypłacają t. zw. 13-te pensje, zasiłki urlopowe, zapomogi pośmiertne, dają bezpłatną pomoc lekarską lub opłacają całkowitą składkę do kas chorych, opłacają wpisy szkolne, udzielają zaliczek na uposażenia, płacą za godziny pozaobowiązkowe, udzielają subsydjów miejscowym oddziałom na cele kulturalne i współdziałają ze Związkiem, inne tego wszystkiego albo zupełnie nie uznają, albo uznają w części, związki ignorują, a nawet prześladują. Słowem wytwarza się stan groźny: *w Polsce jak kto chce*.

Na czoło więc spraw, dotyczących nietylko nas, pracowników samorządowych miejskich, ale całego świata pracy, wysuwa się stale co pewien czas kwestja zasadniczego uregulowania płac. Zapowiadana tyłkrotnie przez rząd w stosunku do pracowników, miała posłużyć punktem wyjścia do jej uregulowania i w samorządzie, w myśl podstawowego założenia, że uposażenia w służbie samorządowej winny być uregulowane na tych samych zasadach, co i w służbie państwowej.

Te zasady stosowane są obecnie z mocy rozporządzenia z 30.12.1924 r., lecz, jak zaznaczyłem, mają charakter przejściowy, o rygorach wybitnie oszczędnościowych i ograniczających te samorządy, które uznają dobrą wolę przyjsia pracownikom swym z pomocą. Zagadnienie regulacji uposażeń nie wyszło dotąd ze sfery projektów i nie wiemy, jaki przybierze kierunek polityka rządu w tej sprawie. Zagadnienie to wiąże się niewątpliwie z polityką budżetową i podatkową państwa i samorządów, a wiemy, jak niefortun-

nie zostało potraktowane przy budżecie na r. 1928-29, wiemy też, jak potraktowane jest i w projekcie budżetu państwa na rok 1929-30. Kwestja płac jest jedną z tych spraw, która głęboko dotyka stosunków społeczno-gospodarczych, a dla państwa i samorządu oraz ich pracowników ma zbyt poważne znaczenie, by nie musiała być traktowana z wyjątkowym zrozumieniem i w oparciu na pewnych wytycznych zasadach.

Jedną z tych wytycznych musi być docenianie znaczenia, jakie ma dla państwa i samorządu dobrobyt i właściwe stanowisko pracownika publicznego, drugą — uznanie zasady pewnego minimum egzystencji, opartego na istotnych i realnych obliczeniach. Ta ostatnia zasada musi być uznana za jedynie słuszną przy wszelkich próbach, mających na celu regulację płac.

Trudno przewidywać, jakie ostatecznie stanowisko zajmie w tej ważnej kwestji Sejm i czy spowoduje rząd do przedłożenia sobie sposobu jej uregulowania i w jakim czasie. Tem więcej przeto podkreślić musimy swoje stanowisko i spowodować odpowiednie czynniki do zajęcia się tą sprawą tak, jak ona na to zasługuje.

Od kogo zależy obecnie choćby tymczasowa regulacja uposażeń? Pytanie to jest o tyle zasadnicze, że musi być wyjaśnione, kto ponosi odpowiedzialność za głodowe nasze uposażenie w samorządzie.

W pierwszej mierze niewątpliwie rząd. Nasze uposażenia są regulowane na tych samych zasadach, co uposażenia urzędników państwowych. Państwo wstrzymało ruchomą mnożną od 1.1.1926 r. na mocy ustawy sanacyjnej z grudnia r. 1925. To z mocy motyłów wyroku N. T. A. ma zastosowanie i do pracowników samorządowych (Nr. 20 *Pracownika*). Późniejsza polityka rządu w sprawie uposażeń przekreśliła w praktyce zasadę ruchomej mnożnej i wprowadziła zasadę regulowania wysokości uposażeń przez podwyżki %%-we i jednorazowe zasiłki. O ileby stanął nie na biurokratycznym i formalnym stanowisku, to nowa zasada, czy też system regulowania uposażeń winien być w całej pełni zastosowany automatycznie i przymusowo do uposażeń i w samorządzie, a to wobec wyraźnego, nie budzącego wątpliwości „dostosowania” ich do uposażeń w służbie państwowej. Tymczasem rząd stanął na stanowisku, że jednorazowe zasiłki i podwyżki tymczasowe nie mają ustawowego zastosowania do uposażeń w samorządach i mogą być wypłacane jedynie w zależności od dobrej woli, a przede wszystkim od posiadania przez miasta odpowiednich oszczędności.

Oczywiście zdanie całej sprawy na łaskę dobrej woli, a tem więcej na „oszczędności”, które wobec ustalonych budżetów miejskich są niemożliwe, przetrąciło całą sprawę, gdyż gdyby nawet znalazła się dobra wola, to władze nadzorcze nie zatwierdzają kredytów dodatkowych.

Z %%-wych podwyżek jedynie 10% od 1.1.1927 r. jest dla samorządów obowiązującą ustawowo. Co do 15% od 1.7.1928 r., to jakkolwiek wskutek starań naszych związków, skupionych w Radzie Naczelnej, uznane zostały przez Sejm za „dodatki” do uposażeń i zatem z mocy rozporządzenia z dnia 30.12.1924 r.

powinny znaleźć automatyczne i ustawowe zastosowanie i do uposażeń pracowników samorządowych, jednak w praktyce uchodzą za dodatek tymczasowy, niepoliczalny do emerytury, zależny również od dobrej woli. Zasiłki zaś jednorazowe z reguły uznane zostały, jako samorządy nieobowiązujące, pomimo niewątpliwego ich charakteru wyrównań pensyj. Wreszcie wyrównania te, które powinny mieć cechy tymczasowej regulacji płac, są wysoce niedostateczne, a dalszym wyrównaniom rząd się zasadniczo sprzeciwia i w stosunku do pracowników państwowych dać ich nie chce, ze względów budżetowych. I za ten stan rzeczy jest rząd odpowiedzialny tak wobec pracowników państwowych, jak i samorządowych.

Jeśli bowiem rząd z tej lub innej przyczyny uchylił się od wykonania swego obowiązku wobec swoich pracowników, to nie może żądać tego od samorządu, zresztą potwierdził to w swojej odpowiedzi na nasze postulaty, które zgłoszone zostały w październiku r. 1928 i znane są z naszych okólników. Akcja ta częściowo tylko przyniosła pomyślne wyniki.

Oczekiwania nasze na interwencję Sejmu w sprawie uposażeń zawiodły. Jedynie 15% dodatek został uznany za stały i włączony do zasadniczych płac z potrącaniem odliczeń na emeryturę, oraz podwyższono dodatek mieszkaniowy do norm właściwych od 1.1 r. 1929.

W ostatnich więc czasach została podjęta przez pracowników państwowych akcja o regulację uposażeń, która w wyniku zakończyła się jedynie obietnicą zastanowienia się rządu nad wypłatą wyrównania dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Inne postulaty co do podwyżki płac przez uruchomienie mnożnej spotkały się ze zdecydowaną odmową. Uważając tę akcję za beznadziejną, nie przyłączyliśmy się do niej, odkładając ją do pomyślniejszej chwili na jesień r. b.

Rzeczą nowego Zarządu Głównego będzie tę akcję przeprowadzić. Dodać należy, że w akcji, wszczętej w jesieni r. 1928, niektóre oddziały i koła wzięły bardzo czynny udział i uzyskały częściowo przynajmniej zrealizowanie wysuniętych postulatów. Naogół jednak organizacje miejscowe słabo reagowały na nasze wezwania i akcji czynniejszej nie podejmowały.

III. Ustawodawstwo pracownicze.

W chwili składania ostatniego sprawozdania przez Zarząd Główny sprawa ustawodawstwa pracowniczego była na warsztacie pracy M. S. W. jako ogólna ustawa, regulująca stosunki służbowe, zabezpieczenie emerytalne i chorobowe. Niestety w dniu 12.3 r. 1928 ówczesny wiceminister spraw wewn. p. Jaroszyński oznajmił delegacji Rady Naczelnej o niemożności załatwienia tej sprawy w drodze pełnomocnictw i rozp. Prezydenta, przez jakie została załatwiona sprawa ubezpieczeń pracowników umysłowych. (*Pracownik* Nr. 5, 6/28).

W następstwie tego opracowaliśmy wzorowy statut służbowy i emerytalny i rozesłaliśmy do wszystkich magistratów z prośbą, a do kół i oddziałów z za-

leceniem, by starały się te statuty wprowadzać na własnych terenach.

W jesieni r. 1928, dzięki zabiegom naszym, M. S. W. podjęło znów pracę nad ustawą pracowniczą celem wniesienia jej do Sejmu. Niestety zrzekło się wkrótce inicjatywy i projektu, pozostawiając starania dalsze Związkowi, zgrupowanemu w Radzie Naczelnej.

Związki opracowały i uzgodniły w głównych założeniach projekt ustawy wniosły za pośrednictwem posłów do Sejmu w grudniu 1928 r. Rząd jedynie ustosunkował się do sprawy przychylnie, popierając konieczność uregulowania jej na terenie samorządu terytorjalnego. Jednocześnie rozpoczęto akcję wobec Klubów poselskich o przychylnie potraktowanie sprawy. Nie będę tu przedstawiał korowodu całego tych zabiegów i prac. Nie dałoby to i tak orientacji, ile pracy to kosztowało i znowu w jakich warunkach ona dokonywała się, a zresztą byłoby to bezcelowe. Ci, co nad tem pracowali, mają spokojne sumienie, że do ostatek zrobili to, co było tylko możliwe. Ostatecznie projekt ustawy przeszedł w trzech czytaniach podkomisji i jest przygotowany do rozpatrzenia przez plenum Komisji Administracyjnej Sejmu i przez Sejm. Kiedy to nastąpi? Nikt z nas na to nie może dać odpowiedzi.

Projekt, jak zaznaczyłem, jest uzgodniony w założeniach zasadniczych. Obecnie jest on wydrukowany w Nr. 9, 10, 11 *Pracownika*.

Założenia te są następujące:

- 1) przymus zabezpieczenia,
- 2) zabezpieczenie wszystkich pracowników przez gminy we własnym zakresie,
- 3) świadczenia nie gorsze, niż dotychczasowe ustawodawstwo przewiduje,
- 4) nienaruszalność lepszych nabytych praw,
- 5) policzalność lat służby,
- 6) wydatniejsze zaopatrzenie wdów i sierot,
- 7) minimum zaopatrzenia.

Pozostawiając te miasta, które już zapewniają emerytury swym pracownikom, wszystkie inne obowiązane są na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ubezpieczyć swych pracowników w Zakładzie. Z mocy jednak art. 6 p. 5 i z mocy wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych te wszystkie miasta, które uchwalą u siebie statuty emerytalne, nie są obowiązane do ubezpieczenia pracowników w Zakładzie.

Odległy termin ew. uchwalenia ustawy pracowniczey z jednej strony, obowiązujące zaś rozporządzenie Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z drugiej, każe nam szukać środków uniknięcia Zakładu t. zw. Z. U. P. U. Wydaliśmy więc wspomniane już wzorowy statut emerytalny, a w następstwie i służbowy, rozsyłając je do wszystkich magistratów i kół naszych. Ponieważ dużo miast uchyliło się od uchwalenia tych statutów, a jednocześnie nie ubezpieczyło swych pracowników i w ZUPU, a ponadto każde niemal województwo zajęło inne stanowisko co do zatwierdzenia tych statutów, spowodowaliśmy wspólne wystąpienie Rady Naczelnej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które też uskuteczniło w dniu 26.3

1929 r. (patrz *Pracownik* Nr. 7/29). Dotyczyło ono za-
lecenia przez M. S. W. związkowi komunalnym uchwa-
lenia tych statutów. M. S. Wewn., przychylając się do
tego, zgodziło się wydać statut ramowy dla tych zwią-
zków komunalnych, które ubezpieczenia nie uchwałyły
i do czasu jego wydania, wydało okólnik, wstrzymu-
jący dalsze uchwalanie statutów ramowych, opraco-
wanych przez Związek. Chodziło bowiem o wydanie
statutu, uzgodnionego z sejmowym projektem ustawy.

Jakkolwiek wstrzymanie to nie obowiązuje gmin,
to jednakże skorzystały one z tego dość skwapli-
wie, sądząc, że da się jakoś utrzymać jeszcze dotych-
czasowy stan. Tu podkreślić jednak należy, że taka
ingerencja władz nadzorczych musi być uznana za
zdrową i celową, a dla pracowników za korzystną.

Związki też nasze wyteżyły swe zabiegi w celu
wydania przez M. S. Wewn. statutu ramowego, który
też został już podpisany przez Pana Ministra. Nie wni-
kając w jego szczegóły, stwierdzamy, że stanowi on
poważną zdobycz pracowniczą, gdyż utrwala nasze
stanowisko odrębnego zabezpieczenia emerytalnego
wraz z dalszymi konsekwencjami.

POKWITOWANIE SEKRETARJATU Z SUM, WPLA- CONYCH W LIPCU I SIERPNIU 1929 R.

Składka członkowska.

Baranowice za 3 i 4 kw. zł. 45, Tustanowice za 3 kw. zł.
30, Będzin na r-k 1 kw. zł. 20, Busko Kiel. za 1 i 2 kw. zł. 20,
Chojnice za 1 i 2 kw. zł. 75, Działdowo za 1, 2 i 3 kw. zł. 71.25,
Gniezno za sierpień zł. 38.50, Grajewo za 1 i 2 kw. zł. 12.50,
Grodno za 2 kw. zł. 31.25, Kalisz za 2 kw. zł. 60, Końskie za 4
i na r-k 2 kw. zł. 20, Kielce za marzec i kwiecień zł. 54.60,
Kaliszyn na r-k 1929 r. zł. 41, Kozowa na r-k 1929 r. zł. 11.20,

Krosno za 2 kw. zł. 13, Lida za lipiec i sierpień zł. 36, Lidzbark
za 3 kw. zł. 15, Lwów reszta za 2 kw. zł. 810.40, Luboml za 2
i 3 kw. zł. 15, Limanowa za 1929 r. 5 zł., Łowicz za 3 kw. zł.
66.25, Międzyrzec za 3 kw. zł. 28.75, Mszczonów za 1, 2 i 3 kw.
zł. 20.40, Nowogródek za 1 i 2 kw. zł. 80, Opatów za 3 i 4 kw.
zł. 30, Ostróg za marzec i 2 kw. zł. 95.76, Rypin za 1, 2 i 3 kw.
zł. 26.25, Rożyszcze reszta za 1 i 2 kw. zł. 1, Suwałki za 3 kw.
zł. 53.75, Stoczek Łuk. za 1 i 2 kw. zł. 10, Świsłocz za 1 i 2 kw.
zł. 4, Warszawa na r-k 1929 r. zł. 1000, Wieliczka na r-k 1929
r. zł. 20, Zdobunów za 1929 r. 25 zł., Zbaraż na r-k 1929 r. zł.
21, Złoczew za 3 kw. zł. 8.75, Łuków na r-k 3 kw. zł. 37.50, To-
maszów Lub. za 3 kw. zł. 21.25, Przeworsk za 3 i 4 kw. zł. 2.50,
Płońsk na r-k 1929 r. zł. 39, Radzyń Podl. za 1929 r. zł. 6.

Prenumerata.

Tustanowice za 3 kw. zł. 45, Chojnice za 1 i 2 kw. zł. 25,
Działdowo za 1, 2 i 3 kw. zł. 30, Gniezno za 2 kw. zł. 190, Kra-
ków za 2 kw. zł. 250, Kozowa na r-k 1929 r. zł. 6.35, Kołomyja
za 3 i 4 kw. zł. 35, Krosno za 2 kw. zł. 5, Cieszyń za 2 kw.
zł. 32.50, Lwów na r-k 1 kw. zł. 1.20, Luboml za 2 i 3 kw. zł.
5, Łowicz za 3 kw. zł. 20, Mszczonów za 1, 2 i 3 kw. zł. 7.50,
Nowogródek za 1 i 2 kw. zł. 35, Rypin za 1, 2 i 3 kw. zł. 15, Su-
wałki za 3 kw. zł. 17.50, Stoczek Łuk. za 1 kw. zł. 5, Wieliczka
na r-k 1929 r. zł. 7, Złoczew za 3 kw. zł. 2.50, Tomaszów Lub.
za 3 kw. zł. 5, Płońsk za 3 i 4 kw. zł. 5, Biecz m-t za 1929 r. zł.
10, Peczeniżyn m-t za 1 i 2 kw. zł. 5.

Zaległa składka i prenumerata.

Brześć Kuj. na r-k zł. 26.25, Będzin reszta zł. 280, Kutno
na r-k zł. 31, Lwów reszta zł. 1935, Wyszaków reszta zł. 17.50.

Składka członkowska na rok 1930.

Kołomyja za 3 kw. 1930 r. zł. 42.50.

Wpisowe.

Kalisz zł. 4, Kielce zł. 6, Kozowa zł. 2, Luboml zł. 4, Zło-
czew zł. 3, Przeworsk zł. 1, Płońsk zł. 13, Brodnica zł. 12, Ra-
dzyń Podl. zł. 1.

Sprawy pracowników powiatowych

W sprawie funduszu emerytalne- go województwa warszawskiego

Faktem jest, że Wojewódzki Urząd Warszawski
dąży do stworzenia wojewódzkiego funduszu emery-
talnego, czyli związku międzykomunalnego, obejmują-
cego powiatowe związki komunalne. Faktem jest rów-
nież, że Zjazd Starostów Woj. Warszawskiego w dniu
28 września wypowiedział się za tworzeniem woje-
wódzkiego funduszu emerytalnego. Wobec tych już
oczywistych zamierzeń Urzędu Wojewódzkiego zwią-
zki zawodowe pracowników samorządowych będą mu-
siały zająć się tą sprawą. Rada Naczelna Związków
P. S. na najbliższym swem posiedzeniu wprowadza
na porządek dzienny sprawę funduszu emer. woj.
warszawskiego. Zamierzenia Urzędu Woj. najbardziej
obchodzą pracowników samorz. tegoż województwa,
jako bezpośrednio zainteresowanych. Toteż Związek
Pracowników Samorządu Powiatowego zasięgnie opi-
ni miejscowej w drodze ankiety, by tak ważna sprawa

wa i o charakterze precedensowym została wszech-
stronnie oświetlona.

Poruszając aktualną obecnie kwestję wojewódz-
kiego funduszu emerytalnego, zamierzam rzucić kilka
argumentów pro i contra i do tego się ograniczam.

Za wprowadzeniem wojewódzkiego funduszu
emerytalnego przemawiają pewne względy, które da
się ująć w następujących punktach:

1. Wzmoczenie finansowe funduszu emerytalnego.
2. Ułatwienie obrotu kredytowego przez ześrodkowanie kapitałów ubezpieczeniowych w ośrodku województwa.
3. Pomienione ześrodkowanie kapitałów ubez-
pieczeniowych słusznym jest z punktu widzenia poli-
tyki przyszłego samorządu wojewódzkiego.
4. Utworzenie wojewódzkiego funduszu emery-
talnego spowoduje ujednolajnienie lokalnych statu-
tów emerytalnych, co słusznym jest z punktu widzenia
sprawiedliwości społecznej.
5. Utworzenie wojewódzkiego funduszu emery-
talnego ułatwi i niejednokrotnie umożliwi przejście

pracowników samorządowych z jednego związku komunalnego do innego.

Względy, przemawiające przeciw wprowadzeniu wojewódzkiego funduszu emerytalnego, da się ująć w następujących trzech punktach:

1. Zabezpieczenie emerytalne w zakresie własnym jest dla związków komunalnych korzystne, gdy kapitał tworzony ze składek ubezpieczeniowych, zarówno pracowników, jak i związku komunalnego, pozostaje w związku komunalnym. Ponieważ związki komunalne nie mają obowiązku wprowadzać zabezpieczenia emerytalnego dla pracowników samorządowych w zakresie własnym, przeto zachodzi obawa, że usunięcie istotnej pobudki do tworzenia zabezpieczenia w zakresie własnym przez przejęcie lokalnych funduszy emerytalnych przez województwo skłoni związki komunalne do zabezpieczenia swych pracowników w Zakładzie Ubezp. Pracowników Umysłowych.

2. Tworzenie wojewódzkiego funduszu emerytalnego pociąga za sobą potrzebę ujednolajnienia lokalnych statutów emerytalnych, co spowodować może utratę nabytych już przez pracowników w niektórych związkach komunalnych korzystniejszych norm ubez. emer. (w myśl par. 7 wzorowego statutu emer. Min. Spr. Wewn. — 18 lipca 1929 r.), niż przepisane statutem wzorowym Min. Spraw Wewn., a które z punktu widzenia słuszności postulatów pracowniczych należałoby utrzymać.

3. W myśl okólnika Min. Spraw Wewn. Nr. 148 z dnia 18 lipca 1929 roku mogą być tworzone związki międzykomunalne, obejmujące związki komunalne danego powiatu. Przewidziana forma daje gwarancję, że powiatowe związki międzykomunalne podołają ciężarom ubezpieczenia emerytalnego w zakresie własnym, a z drugiej strony zachowany jest interes tworzenia takiego zabezpieczenia emerytalnego wogóle, wykazany w punkcie I dowodów contra.

M. Prawdzic-Layman.

Niedopuszczalne metody

Zarząd Główny Związku na posiedzeniu w dniu 24 września b. r. rozpatrywał m. in. sprawę zwolnienia kol. Tomasza Głądały, członka Zarządu Głównego, ze stanowiska inspektora samorządu gminnego w Turku. Po zbadaniu całej sprawy Zarząd Główny uznał postępowanie przewodniczącego wydziału powiatowego, starosty tureckiego, w stosunku do podwładnego mu pracownika samorządowego kol. Głądały za bezprawne, z punktu widzenia państwowego niedopuszczalne i postanowił rozpocząć energiczne starania w celu restytuowania kol. Głądały w prawach.

Sam fakt zwolnienia wzorowego pracownika-samorządowca, jakim jest kol. Głądała, zwolnienia bez żadnych podstaw ku temu, bez wypowiedzenia, bez podania motywów zwolnienia, słowem bez zachowania choćby pozorów legalności, świadczy dobitnie o braku poczucia praworządności ze strony pana starosty Borysławskiego w Turku, nad czym należy ubolewać, bo

przecie stróżem praworządności w powiecie jest właśnie starosta.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w ciągu jedenastoletniej nienagannej służby kol. Głądały na stanowisku inspektora samorządu gminnego nie zaszło nic, co by można było uznać za niewłaściwe; wręcz naodwrot — praca kol. Głądały, pełna poświęceń i zapału, praca z zamiłowaniem, niezwykle owocna i rzeczowa, przez cały czas istnienia państwowości polskiej apolityczna, zyskała mu uznanie władzy przełożonej i miejscowego społeczeństwa, a że z nazwiskiem kol. Głądały wiąże się wiele doniosłych poczynąń na terenie powiatu, przyznano mu Krzyż Zasługi za działalność społeczno-oświatową.

Wobec powyższego, pomijając narazie motywy prawne, stwierdzić musimy, że ofiarą niewytłumaczonego postępowania pana starosty w Turku padła jednostka wysoce uspołeczniona, wyrobiona pod względem fachowej pracy samorządowej, a zatem jednostka dla samorządu ze wszelkich miar pożądana.

Stwierdzamy następnie, że podobny sposób traktowania zasłużonego pracownika samorządowego, jakiego się dopuścił pan starosta w Turku, że wymógł na wydziale powiatowym w sposób demagogiczny powzięcie uchwały o zwolnieniu kol. Głądały, że wreszcie bez uprzedzenia, nagle, zwolnił inspektora samorządu gminnego pismem z dn. 2.8.1929 r., pozostawiając do przekazania czynności 12 dni czasu, należy zaliczyć do szkodliwych wyczynów, podważających wiarę w sprawiedliwość i autorytatywność miejscowych organów państwowych.

Związek nasz zawsze stoi na stanowisku lojalnej i zgodnej współpracy elementu pracowniczego z reprezentantami miejscowymi administracji ogólnej, piętnuje wykroczenia swoich członków przeciw tak rozumianej współpracy, uważając, że wszelki rozdzźwięk odbija się ujemnie na całokształcie gospodarki związku komunalnego i rwie ciągłość pracy gospodarczej, tem niemniej nie dopuścimy do bezkarnego wyrządzania krzywdy pracownikom i to krzywdy niezasłużonej. Uważamy, że niesprawiedliwe potraktowanie wzorowego pracownika wyrządza mu krzywdę moralną ogromną, która łamie hart ducha, sieje rozgoryczenie i niechęć do ofiarnej pracy. Krzywda ta jest większa, niż wszelka krzywda materialna.

Jakkolwiek kol. Głądała, 42-letni pracownik, ma uzyskać nie pełną emeryturę, to jednakże i w tem miejscu zaznaczyć należy, że pan starosta na kilka dni przed zwolnieniem kol. Głądały usiłował anulować lokalny statut emerytalny, uchwalony przez sejmik powiatowy 12.5.1928 r., co zresztą zdołał już był przeprowadzić na wydziale powiatowym 22 lipca r. b., wyznaczając w tej samej sprawie posiedzenie sejmiku na dzień 1 sierpnia r. b. Tutaj jednak stanęło na przeszkodzie prawo i zamach na nabyte uprawnienie pracowników nie udał się. Na skutek interwencji delegacji pracowników miejskich, powiatowych i gminnych, działających na terenie powiatu tureckiego od szeregu lat w ścisłej łączności (przewodniczącym tych trzech połączonych oddziałów Związków jest właśnie kol. Głądała), oraz przy poparciu centralnych organów związkowych, pan starosta Borysławski do-

stał pouczenie od swej władzy przełożonej i zmuszony był ograniczyć się jedynie do pogorszenia niektórych przepisów lokalnego statutu emerytalnego.

Związek nasz, zajmując stanowisko najzupełniej obiektywne, gdy chodzi o sprawy pracowników samorządowych, nigdy nie pozostanie biernym w wypadku jawnego pogwałcenia elementarnych zasad słuszności. Wracając do sprawy kol. Gładafy, zaznaczamy, że aczkolwiek kol. Gładafa nie zwrócił się do Zarządu Głównego z prośbą o interwencję, tem niemniej Zarząd Główny, znając go, jako człowieka i pracownika, uznał za obowiązek swój, wypływający z racji istnienia organizacji zawodowej i ze względu na jaskrawą krzywdę moralną i materialną, wyrządzoną członkowi założycielowi Związku kol. Gładafie, wystąpić z protestem przeciw zwolnieniu zasłużonego pracownika przez przewodniczącego wydziału powiatowego w Turku, p. Borysławskiego.

Do poruszonych tu sprawy powrócimy niebawem w następnym numerze *Pracownika Samorządowego*.

Ze Związku Pracowników Samorządu Powiatowego

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE B. KASY EMERYTALNEJ PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Na skutek ustawicznych zapytań, zarówno ze strony niektórych oddziałów Związku, jak i prywatnych osób w sprawie zwrotu rezerw premjowych, wyjaśniam niniejszem, co następuje:

Sprawy b. kasy emerytalnej w Warszawie zostały przekazane we wrześniu 1928 r. Komisji Likwidacyjnej, mającej siedzibę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, ul. Kopernika 36-40.

Kilkakrotne zwracanie się pisemne Kierownictwa Związku do Komisji Likwidacyjnej z prośbą o wyjaśnienie nie odniosło skutku, wobec czego byłem zmuszony udać się osobiście.

Z wyjaśnień, uzyskanych przeze mnie, wynika, że zatrzymanie z podziałem rezerw premjowych spowodowane zostało przez wydział obrachunkowy, wskutek przewlekłej choroby urzędnika, który miał przedstawić obliczenia z ramienia Zakładu Ubezp.

Przewiduje się szybkie załatwienie spraw w związku z likwidacją kasy emerytalnej, które przewleka również niepłacenie przez niektóre sejmiki swych zobowiązań wekslowych (np. uzyskano wyrok na wydział powiatowy w Turku).

Podając powyższe do wiadomości, zaznaczam, że gwoili udogodnieniu w orientacji będę usiłował dokładniej wyjaśnić, jak dalece posunięte są prace Komisji Likwidacyjnej, podając o tem każdorazowo do wiadomości kolegów w drodze komunikatu.

O wyjaśnienia w poszczególnych sprawach proszę zwracać się do Komisji Likwidacyjnej.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

M. Prawdzic-Layman

Kierownik Związku.

POKWITOWANIA

W ciągu lipca wpłacono:

Tytułem składek członkowskich:

Aleksandrów Kujawski zł. 74.88 za lipiec, Busko 51.03 za czerwiec, Biłgoraj 18.90 za lipiec, Gostynin 201.08 za czerwiec i lipiec, Łuków 35.87 za czerwiec, Łęczycę 68.56 za czerwiec, Lublin 46.30 za maj, Luboml 47.47 za czerwiec i 19.13, Konin 80.73 za lipiec, Kowel 56.75 za czerwiec i lipiec, Kielce 85.36 za czerwiec, Koło 32.92 za czerwiec i lipiec, Maków 119.20 za lipiec, Piotrków Tryb. 42.08 za czerwiec, Prużana 79.49 (a conto zaległ.), Pułtusk 33.82 za lipiec, Radomsko 74.56 za lipiec, Radom 188.45 i 116.30 za czas od stycznia do czerwca br., Rypin 77.10 za lipiec, Siedlce 69.14 za luty i marzec, Sieradz 60.00 (a conto zaległ.), Sierpe 38.67 za lipiec, Słupca 64.94 za lipiec, Stary Sambor 80.00 (kol. Strouhał za czas od maja do grudnia br.), Tomaszów Lub. 31.73 za kwiecień, Wierzbnik 138.47 i 177.38 za czerwiec i lipiec, Włodawa 13.85 za lipiec, Włocławek 26.38 za lipiec, Włodzimierz 133.34 za kwiecień, maj i czerwiec, Zamość 93.46 za lipiec.

Z życia kół

NOWY STATUT EMERYT. W ŁĘCZYCY.

Sejmik powiatowy na posiedzeniu w dniu 24 września r. b. uchwalił zalecony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i ich rodzin z następującymi zmianami:

1) do wysługi emerytalnej zaliczono w całości służbę polską, poczynawszy od dnia 11 listopada 1918 roku, służbę zaś zaboreczą zaliczono w 65% nie więcej nad 20 lat,

Wysokość dopłat za zaliczony okres służby poprzedniej ustalono w granicach 0.5% zamiast, jak przewiduje statut wzorowy 2½%,

3) pracownicy, którzy opłacali składki emerytalne na podstawie dawniejszego statutu, zostali zwolnieni od obowiązku uiszczenia wszelkich dopłat, wynikających z nowego statutu za zaliczone lata służby, i to za okres, za który składki poprzednie uiszcili.

Jak więc z powyższego wynika, sejmik tutejszy zastosował naogół dość daleko posunięte udogodnienia dla pracowników komunalnych w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego.

Szczególne zasługi przy uchwalaniu statutu położył p. przewodniczący wydziału powiatowego w Łęczycy, starosta Henryk Ostaszewski, oraz członkowie wydziału powiatowego.

Za tak życzliwe stanowisko w stosunku do spraw pracowniczych Zarząd Centralny Związku wyraża niniejszem gorące podziękowanie panu staroście Henrykowi Ostaszewskiemu, oraz członkom wydziału powiatowego.

NOWE KOŁO ZWIĄZKU W KOLNIE.

Protokół zebrania organizacyjnego Koła Związku Pracowników Samorządu Powiatowego w Kolnie.

Działo się dnia 4 września 1929 roku w lokalu biura wydziału powiatowego w Kolnie.

Z liczby 27 osób zaproszonych, przybyło 12 osób, mianowicie:

1. Błońska Zofja, pielęgniarka szpitala powiat.
2. Kielczewski Stanisław, sekretarz wydz. pow.
3. Kozikowska Leokadja, kancelistka wydz. pow.
4. Kostko Aleksander, kaczalista Zarządu Drog.
5. Kocharczyk Jan, drogomistrz.
6. Krzesimowski Zbigniew, instruktor rolny.
7. Krzemiński Stanisław, rachmistrz wydz. pow.
8. Piotrowska Eufemja, maszynistka wydz. pow.
9. Piotrowski Ignacy, kierownik betoniarni sejmikowej.

10. Polak Aleksander, pracownik komunalnej kasy oszczędności.

11. Ring Franciszek, kasjer komunalnej kasy oszczędności.

12. Waszkiewicz Anzelm, referent podatkowy wydziału powiatowego.

Zebranie zagało o godz. 19-ej kol. Kielczewski oznajmiając, iż mimo żywej działalności ogółu pracowników samorządowych, zjednoczonych w Radzie Naczelnej Związków, w dziedzinie najistotniejszych spraw zawodowych, pracownicy kolneńskiego powiatowego związku komunalnego od dłuższego czasu zachowują się biernie w stosunku do tych poczyniń — dzięki brakowi organizacji miejscowej. W swoim czasie istniało koło powiatowe, wprowadziło bardzo wiele, lecz z biegiem czasu i to się rozpadło. Niektórzy członkowie ustąpili z grona, inni przenieśli się na inny teren pracy, zaś ci, co pozostali, pogrążeni w nawale pracy, sprawy związkowe pozostawili na uboczu jako rzecz drugorzędną. Wobec aktualnych obecnie spraw organizacyjnych ustroju samorządu, jak najmniej związanych z zabezpieczeniem warunków bytu, szczególnie w zakresie ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych, dla unormowania których związki zawodowe wybitnie się przyczyniają, godzi się, abyśmy i my wzięli również pewien udział w tej pracy, jeśli już nie bezpośredni, to przynajmniej przez zrzeczenie się dali moralne poparcie solidarności we wszelkich poczynaniach Zarządu Głównego Z. P. S. P., opłacając minimalne składki na cele organizacyjne, umożliwili szybszy rozwój najbliższej nas stojącej organizacji.

Następnie kol. Kielczewski zaproponował wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza.

Na przewodniczącego zebrania został zaproszony kol. Kielczewski, a na sekretarza kol. Krzesimowski. Przewodniczący zaprosił do prezydium kol. Waszkiewicza i Ringa w charakterze asesorów, jako dotychczasowych rzeczywistych członków Z. P. S. P. i zaproponował następujący porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie o stanie organizacyjnym dotychczasowego koła Z. P. S. P. w Kolnie.
- 2) Odczytanie statutu Związku i ewentualne ponowne powołanie koła powiatowego do życia.
- 3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej.
- 4) Sprawa statutu emerytalnego.
- 5) Wolne wnioski.

Ad. 1. Przewodniczący informuje na podstawie posiadanych aktów b. koła powiatowego pracowników samorządu powiatowego, że stan organizacji miejscowej przechodził kilka etapów. Koło powstało najspierw w październiku 1920 r. i przetrwało do roku

1921 włącznie. Następnie w październiku 1924 r. działalność koła została wznowiona. Według znajdujących się w aktach zaświadczenia inspektora pracy 40 obwodu, oddział Z. P. S. P. w Kolnie został wciągnięty do rejestru oddziałów związków zawodowych w dn. 14 sierpnia 1925 r. Ostatnie walne zebranie koła P. S. P. w Kolnie odbyło się w dniu 23.4.1926 r. Działalność koła jako całości kończy się w październiku 1926 r. wskutek nieporozumień z Zarządem Związku w Warszawie na tle ubiegania się koła związku o pożyczkę z funduszu b. kasy emerytalnej na cele budowlane. Od tego czasu niektórzy członkowie należeli pojedynczo do Związku i opłacali składki.

Kolega Ring poinformował, że w kasie komunalnej ulokował na książeczkę oszczędności kwotę 70 zł. 04 gr. jako fundusz b. koła P. S. P., powstały z 20% składek członkowskich, przypadających na rzecz koła.

Powyższe obecni przyjmują do wiadomości.

Ad. 2. Po zapoznaniu się ze statutem Związku Pracowników Samorządu Powiatowego obecni jednogłośnie postanawiają przystąpić do Związku i na podstawie obowiązującego statutu powołać zarząd koła powiatowego Z. P. S. P.

Ad. 3. W drodze aklamacji powołano zarząd koła Związku w osobach kol. kol.: Kielczewskiego Stanisława na prezesa, Szabelę Józefa na sekretarza, Ringa Franciszka na skarbnika.

Do komisji rewizyjnej powołano kolegów: Waszkiewicza, Krzemińskiego i Polaka.

Ad. 4. Przewodniczący zreferował wzorowy statut o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników komunalnych i ich rodzin, zalecony reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 lipca 1929 r. Nr. SS. 2823/9 i prosi obecnych o wypowiedzenie się, jakie zasady należałoby przyjąć w celu zrealizowania kwestii ubezpieczenia emerytalnego pracowników.

Po ożywionej dyskusji zebrani wysunęli koncepcję, aby delegacja w osobach kolegów Kielczewskiego i Szabeli, a ewentualnie po porozumieniu się z oddziałem powiatowym Związku P. A. G. wspólnie z delegatem ze strony pracowników gminnych, przedstawiła p. przewodniczącemu wydziału powiatowego postulatów pracowników samorządowych i wyjednała uchwalenie statutu emerytalnego na najbliższym posiedzeniu sejmiku.

Do zaleconego przez Ministerstwo statutu wzorowego należałoby przeprowadzić zasadę objęcia nim wszystkich pracowników zarówno umysłowych, jak i służby niższej, którzy pobierają stałe uposażenie z funduszu powiatowego związku komunalnego. Ponadto w brzmieniu statutu wzorowego należałoby wyjednać wprowadzenie zmian i uzupełnień, wskazanych w okólniku Rady Naczelnej Związków — mianowicie:

W § 5 w ostatnim wierszu drugiego ustępu skreślenie słów „nie więcej jednak, niż za 10 lat“.

W § 22 w drugim ustępie wyraz „winien“, zastąpić wyrazem „może“.

W § 46 w ustępie 5 słowa „może nabyć prawo“, zastąpić słowami „nabywa prawo“.

W § 48 na początku zdania cyfrę „6-ciu“ zastąpić cyfrą „3-ch“.

W dalszym ciągu wyłania się kwestja redakcji §§ 19 i 46, krzywdząca dla pracowników, wzgl. traktująca gorzej pracownika samorządowego, niż przewiduje państwowa ustawa emerytalna w stosunku do funkcjonariuszów państwowych, których praca niezem się nie wyróżnia. Zebrani wyrażają zdziwienie, że sprawę tę Rada Naczelną Związków Pracowników Samorządowych przemleczą w swym okólniku. Ponieważ do uchwalenia statutu emerytalnego są powołane organa uchwalające samorządu, przyczem nie są one ściśle krępowane zaleceniem Ministerstwa, zebrani wyrażają życzenie, aby delegacja wybrana dla czuwania nad uchwaleniem i wprowadzeniem w życie statutu emerytalnego miała za zadanie wyjednać zmianę § 19 w tym sensie:

„Przeniesienie na emeryturę pracownika na jego prośbę następuje w wypadkach, gdy:

1) bez względu na wiek, z powodu ułomności cielesnej, albo upadku sił fizycznych lub umysłowych, stał się trwale niezdolnym do służby;

2) bez względu na zdolność do służby, przekroczył 60 lat życia;

3) gdy uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego i ukończył 55 lat życia. Dalej odnośnie do § 46 pożądanym jest przeprowadzenie zmian tego rodzaju, że „pracownikom, pozostającym na służbie w związku komunalnym w dniu wejścia w życie niniejszego statutu zalicza się do wysługi emerytalnej pełną udowodnioną ilość lat poprzedniej pracy w państwie polskim w służbie państwowej, samorządowej oraz instytucjach prawa publicznego. Zalicza się ponadto służbę w b. państwach zaborczych, dzięki której nabyli oni kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające ich do służby komunalnej, w stosunku 65%, nie więcej jednak, niż lat 20, łącznie z policzalną służbą w Państwie Polskim“.

Na tem, wobec niezgłoszenia wolnych wniosków, zebranie zostało rozwiązane o godz. 21.30.

Sekretarz:

Przewodniczący Zebrania:

Asesorowie:

Krzesimowski.

St. Kielczewski.

A. Waszkiewicz,

F. Ring.

Sprawy pracowników gminy wiejskiej

Dlaczego tak tragicznie

Gdym dowiedział się o oszczerstwach i całej z góry ukartowanej niecznej akcji, mającej na celu zdyskredytowanie zarówno mnie, jak i Związku P. A. G. po powrocie do Warszawy (31 sierpnia b. r.) gdym się spotkał z ludźmi, którzy bezstronnie patrzyli na sprawę, wielokrotnie stawiano mi pytanie czy zarzut, dlaczego tak tragicznie przyjąłem całą sprawę, dlaczego się nią przejmuję. Perswadowano mi, że w Polsce wszak niema ludzi, którzy cokolwiek robili lub zrobili, a którychby nie wymalowano na czarno, którychby nie starano się zabić moralnie w połowie drogi, byleby celu, który sobie w życiu wytknęli, osiągnąć nie mogli. Zewsząd dodawano mi otuchy, pokrzepienia. Nie umieli jednak odgadnąć, co targało i targała mą duszą, nie umieli mnie zrozumieć. Jam milczał, a milcząc, kryłem w sobie to, co mi największy ból sprawiało.

Byłem pisarzem gminnym, i o tem, że nim byłem, nie zapomniałem ani na chwilę.

Stanowiska tego nigdy się nie wstydziłem, przeciwnie, chlubiłem i chlubię się nim. W pracy swej na tem stanowisku, skromnem i do niedawna zupełnie niedocenianem a niekiedy lekceważonem, pracowałem nieraz ponad siły.

Wszelka praca społeczna nie była mi obcą, brałem w niej żywy udział i to nie w szeregach dobrodusznych obserwatorów a w szeregach ludzi czynu. Po odzyskaniu niepodległości, mając własny pogląd na sprawy, rzucałem się w wir zaciętych walk politycznych i stawiałem czoło „możnym tego świata“ a to łatwo nie przychodziło.

Nie liczyłem się nigdy z tem, że byle półgłówek ma możność podstawiania mi nogi, człowiekowi, który zajmuje skromne stanowisko pisarza gminnego, a wszak wtedy, gdym stanowisko to zajmował, nie było ono tak trwałe, jak dzisiaj.

Idąc z wiarą naprzód, nigdy nie stawiałem sobie pytania, czy to przypadkiem nie zaszkodzi mi w przyszłości. Ileż by dali, by się mnie pozbyć z powiatu, ci, którzy w swoim czasie wspaniale prosperujące spółdzielnie na terenie powiatu łączyckiego starali się przemianować na towarzystwa akcyjne, a czemu ja się sprzeciwiałem do ostatniego momentu, broniąc interesów tych, którzy mi wówczas nie chcieli wierzyć, a dzisiaj tego żałują.

W tej walce, walce o przekonania i ideały, żyjąc i w niej wzrastając, nie zapomniałem o potrzebach własnego zawodu. Od pierwszych niemal dni zorganizowania Związku P. A. G. brałem w jego pracach czynny udział i pamiętam jak dziś, gdy na jednym ze zjazdów ze łzami w oczach, urywanym głosem, przemawiałem do wytrawnego polityka-pośła, który być może, w duszy śmiał się z mego rozczulenia. A jam dowodził, że my, pisarze gminni, nie znikczemnieliśmy lecz warunki, w jakich żyliśmy i pracowali, były nikczemne.

Wyraz temu twierdzeniu dawałem zawsze. W księdze pamiątkowej Związku, na str. 74, przedrukowany jest memoriał do Ministerstwa Spraw Wewn., złożony w wyniku obrad walnego zjazdu w dn. 5 stycznia 1919 r. Memoriał ten był przezemnie, jako ówczesnego członka Zarządu, redagowany. W memoriale tym taki znajdujemy ustęp:

„Nie nasza w tem wina, że urodziliśmy się w nie-

woli moskiewskiej, w niej wzrastaliśmy, a następnie przeżywaliśmy ciężkie dni niewoli niemieckiej. Nie nasza również w tem wina, że podłe prawa rosyjskie i niemieckie postawiły nas w takich warunkach, że nie byliśmy w stanie w niektórych wypadkach spełnić obowiązków prawego obywatela. Nietylko pisarze gminni nie mogli podołać przeciwnościom, jakie piętrzyły się na drodze życia ludzkiego w przeciagu kilkudziesięciu lat.

Każdy logicznie myślący człowiek winien przede wszystkim zdać rachunek sumienia, a osądzwszy się, od siebie poprawę zacząć. Nie upadliśmy na duchu, tak jak niektórym jednostkom się zdaje. W odradzającej się Polsce chcemy rozpocząć nowe życie. Zaczynamy poprawę od siebie, ale mamy prawo żądać tego samego od innych. Rozumiemy swe zadania i wiemy, że jesteśmy synami ukochanej Ojczyzny, pracować dla Niej chcemy z zaparciem się siebie, ale niech społeczeństwo wysłucha oskarżonych i wyda wyrok sprawiedliwy“.

Tak rozumowałem, mając lat 27. W organizacji naszej przez dłuższy czas posługiwaliśmy się ludźmi obcymi. Zdawało się, że nikt z pośród pisarzy gminnych nie będzie w stanie sprostać zadaniu na kierowniczym stanowisku Związku. Po pewnym jednak czasie, trudno odgadnąć dla jakich powodów, zaofiarowano mi stanowisko kierownika organizacji. Mocno zastanawiałem się, czy udźwignę ciężar tych obowiązków, w końcu jednak podjąłem się tego odpowiedzialnego zadania. Przez lat pięć zapamiętałem pracując, z zaniedbywaniem wprost swej rodziny, żłobiłem powoli w świadomości ludzkiej przekonanie, że „nie byliśmy zli, lecz złe były warunki, w jakich żyliśmy i pracowaliśmy“. Proszę zajrzeć do księgi pamiątkowej, na którą wyżej się już powołałem, tam w całym szeregu memorjałów znaleźć można tę samą nutę, jaka została wysunięta w r. 1919. Niechaj badacz zajrzy do roczników *Pracownika Samorządowego* — tam znajdzie szereg moich artykułów w tym samym kierunku nastawionych. Zawsze i na każdym kroku zachęcałem i prowadziłem do odrodzenia.

Śmiało też stanąłem na mównicy w r. 1928 podczas uroczystej akademii z okazji dziesiątej rocznicy istnienia naszego Związku i powiedziałem:

„Święto w dniu dzisiejszym nie jest zwykłą ceremonją dla uczczenia jakiegokolwiek aktu, ale jest to wielka manifestacja odrodzonego w niepodległej Polsce typu pisarza gminnego“.

Tak powiedziałem, w to wierzyłem i wierzę. A tą wiarą żyjąc, na tejże akademii przemowę swą zakończyłem:

„Jeżeli za 10 lat w tem gronie się spotkamy, pragnęlibyśmy stwierdzić, żeśmy społeczeństwa i Państwa nie zawiedli“.

Dzisiaj stwierdzić z bólem muszę, że w tem samem gronie spotkać się nie możemy. Oto bowiem jeden z b. naszych kolegów, a nawet b. prezes Związku naszego postępowaniem swem dowiódł, że wyniósł z niewoli najgorsze narowy, jakie zaszczepiali nam zaborcy.

Jest zjawiskiem powszechnie znanem, że cały naród bodaj, a przynajmniej jego przedstawiciele polityczni, przenieśli do Polski odrodzonej swary i rozdziewki, jakie ich w przeddzień wojny i w czasie wielkiej wojny dzieliły.

Łatwiej jest jednak uczonemu czy politykowi prawdę taką z obiektywizmem obserwatora stwierdzać. Bolesne jest natomiast, gdy się to stwierdzać musi na przykładzie, we własnej rodzinie zawodowej. Bolesne jest, gdy tak smutny objaw stwierdza się u kolegi, który był naszym prezesem, który nami przewodził.

To jest, powtarzam, bolesne i dlatego przyjąłem krok p. Popiołkiewicza tak poważnie.

Po głębokim jednak namyśle postanowiłem postąpić tak, jak postępowali ludzie mocni wobec wroga, który ich zelżył: otrzeć łzy i, dławiąc w sobie ból, iść z dumnie podniesioną głową naprzód.

By przeciąć wrzód, który mógł być przyczyną zgangrenowania całej organizacji, ujawniłem całą intrygę, przekazałem sprawę Sądowi Koleżeńskiemu, który p. Popiołkiewicza wykluczył ze Związku.

Postąpiłem zgodnie ze swym charakterem: otwarcie, publicznie zdemaskowałem oszczercę, który nie zawahał się kłamliwie denuncjować kolegi swego w partyjnym organie, sądząc, że najpierw oszczerstwo z ukrycia rzuci na łamach *Gaz. Warszawskiej*, a potem — na tej podstawie — wpłynię na urobienie w samym Związku ujemnej o mnie opinii.

Gra zdemaskowana. Oszczerca ujawniony dzięki prawości charakteru innego kolegi, przyjaciela.

Dzisiaj, z bólem na incydent ten spoglądając, idę dalej, w raz obranym kierunku.

Dlatego — tak tragicznie.

A. Pacholczyk.

Życiorys prezesa Filipskiego

Urodzony w roku 1893 w Wierzbicy, pow. błońskiego. Wykształcenie posiada w zakresie 5 klas szkoły średniej, uzupełnione kursami buchalteryjnymi.

W gminie Grzymkowiec przebywa od dnia 1 marca 1916 r. bez przerwy, przytem początkowo jako pisarz gminy, a następnie od dnia 24 marca 1922 r. jako wójt i pisarz gminy w jednej osobie.

Poza pracami w organizacjach społecznych na terenie gminy, w których zajmuje czołowe stanowiska i których był twórcą, bierze żywy udział w pracach innych instytucji i organizacji.

Jest członkiem: sejmiku w Skierniewicach, sejmikowej komisji rewizyjnej, powiatowej Rady Szkolnej, pow. kom. wychowania fiz. i p. w., Zarządu Okr. Zw. Straży Poż. Ochotn., kom. rewiz. Okr. Tow. Rolniczego, Rady Nadz. Kom. Kasy Oszcz., Państwowej Rady Samorządowej, Rady Powszechn. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, Rady Wojew. Związku Międzykomun. budowy szpitala w Gostyninie, wiceprezesem Zarządu Związku Gmin.



Franciszek Filipski,
prezes Zarządu Centr. Zw. Pr. Adm. Gm.

Z Zarządu Centralnego Z. P. A. G.

W dn. 17 września b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Centralnego Związku przy udziale prezesa Zarządu kol. Franciszka Filipskiego oraz członków Zarządu kol. Tomasza Muszyńskiego, Antoniego Pacholczyka, Józefa Krasowskiego, Jana Gromowicza i Kazimierza Jakubowskiego.

I. Przyjęto do wiadomości treść protokołu z poprzedniego posiedzenia Zarządu oraz z posiedzenia Wydziału Wykonawczego Zarządu z dn. 9 września 1929 r.

II. Uchwalono tekst odezwy do ogółu pracowników gminnych p. t. „Przeczytajcie i osądźcie” oraz postanowiono wydrukować tę odezwę w ilości 3000 egzemplarzy.

III. Przyjęto do wiadomości i wydrukowania treść protokołu walnego zjazdu delegatów Związku, odbytego w Poznaniu w dn. 21 lipca 1929 r.

Uwaga: Wohec tego, że b. prezes Zarządu p. Józef Popiołkiewicz usiłuje twierdzić, że uchwały walnego zgromadzenia są nieważne z powodu braku quorum, postanowiono wydrukować protokół w 2000 egzemplarzy i rozstać członkom Związku.

IV. Rozpatrzono konflikt, powstały z jednej strony pomiędzy Związkami pracowników miejskich i powiatowych, a z drugiej pomiędzy Związkiem Prac. Adm. Gm. Jednogłośnie akceptowano wszystkie poczynania prezesa Zarządu i kierownika Związku. W rezultacie postanowiono natychmiast przystąpić do wydania własnego organu Związku, p. t. *Pracownik Samorządowy*.

(Szczegóły tej sprawy omówiono w nr. 17 *Pracownika Samorządowego*).

V. Z powodu niełojalnego ustosunkowania się zastępcy kierownika Związku p. Zygmunta Pawlaka do władz Związku jako pracodawcy, jednogłośnie postanowiono zwolnić p. Pawlaka z zajmowanego stanowiska bez odszkodowania.

VI. Obejrzano plac pod budowę domu związkowego przy ul. Złotej i na Pradze. Uznano, że plac przy ul. Złotej odpowiada Związkowi i upoważniono kierownika Związku do czynienia starań w celu kupna tego placu.

VII. Upoważniono prezesa Zarządu kol. Franciszka Filipskiego do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej redaktora *Gazety Warszawskiej* za obrazę ogółu członków Związku, uczynioną w tej gazecie z dn. 20 sierpnia b. r.

VIII. Załatwiono szereg spraw bieżących.

USTOSUNKOWANIE SIĘ ZARZĄDU ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH DO POSŁA A. PACHOLCZYKA

W związku z akcją, przeprowadzoną na łamach *Gazety Warszawskiej* przeciw kierownikowi Związku Prac. Adm. Gm. i wiceprezesowi Zarządu Związku Gmin Wiejskich w Polsce, posłowi Antoniemu Pacholczykowi, na prośbę ostatniego, Zarząd Związku Gmin Wiejskich, rozpatrzywszy całość sprawy, nadesłał do posła Pacholczyka list treści następującej:

„Warszawa 21 września 1929 r. — Do W Pana Antoniego Pacholczyka, wiceprezesa Związku Gmin Wiejskich, Warszawa.

Gazeta Warszawska z dnia 26 sierpnia b. r., czyniąc W Panu uwłaczające zarzuty, wymieniła między piastowanymi przez W Pana mandatami, także i mandat wiceprezesa Związku Gmin Wiejskich R. P., czyniąc w ten sposób aluzję, czy z uwagi na postawione zarzuty, właściwem jest obdarzanie W Pana tą godnością.

Zarząd Związku Gmin Wiejskich R. P. na posiedzeniu w dniu 20 września b. r. na podstawie:

a) wyroków sądu pokoju w Łęczycy z 30 października 1922 r. i sądu okręgowego w Łodzi z dn. 11 marca 1924 r.,

b) orzeczenia sądu klubowego B. B. W. R. z dn. 6 września 1929 r.,

c) orzeczenia sądu koleżeńckiego Związku Prac. Adm. Gm. z dn. 6 września 1929 r. i

d) listu posła p. A. Dzierżawskiego z dn. 1 września b. r. do W Pana wystosowanego, postanowił: przejść nad poczynionymi zarzutami do porządku, wypowiadając się zarazem jednomyślnie, że zarzuty te, jako zdecydowanie odparte, nie mogą

i nie mają żadnego wpływu na mandat wiceprezesa Związku Gmin Wiejskich R. P. przez WPana piastowany, a tem mniej na pożyteczną działalność WPana w Związku“.

NIE KLADŹ PALCA MIĘDZY DRZWI.

W Nr. 17 *Pracownika Samorządowego* ogłoszono o ustąpieniu zastępcy kierownika Związku p. Pawlaka, powtarzając za p. Pawlakiem motywy jego ustąpienia.

Pomyślałby kto, że Związkowi naszemu wyrwano w osobie p. Pawlaka trzonowy ząb. A jest to bardzo drobne wydarzenie biurowe. Ustąpił jeden z funkcjonariuszy.

Powód?

Prostu niepotrzebnie wsadził palce między drzwi i sam je sobie przyciął w formie utraty odszkodowania.

DO SZANOWNYCH KORESPONDENTÓW.

Zarząd Centralny Związku P. A. G. prosi kolegów członków Z. P. A. G. o łaskawe nadsyłanie swych prac pod adresem Związku Prac. Adm. Gm. W szczególności zwracamy się z apelem do ogółu członków o nadsyłanie artykułów, sprawozdań oraz wszelkich wiadomości z życia pracowniczego, jak i z życia organizacyjnego, tudzież z życia gmin, mającego związek z pracownikami gminnymi.

Po usegregowaniu materiałów, Zarząd Związku będzie przekazywał te sprawy komitetowi redakcyjnemu.

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Zarząd Centralny Z. P. A. G. usilnie prosi zarządy oddziałów oraz poszczególnych kolegów o komunikowanie Zarządowi o przebiegu prac nad uchwaleniem statutów o ubezpieczeniu emerytalnym. Po uchwaleniu statutów prosimy o nadesłanie nam ich odpisów. O wszelkich przeszkodach w tej sprawie również prosimy nas zawiadamiać.

Równocześnie przypominamy, że zarówno wzorowy statut emerytalny, jak i okólnik M. S. W. w tej sprawie są do nabycia w Składnicy Związku P. A. G. Cena gr. 50.

Z życia oddziałów

Z ODDZIAŁU OLKUSKIEGO.

Na ogólnym zebraniu oddziału olkuskiego w dniu 12 maja 1929 r. między innemi dokonano wyboru komisji rewizyjnej, w skład której weszli kol. kol.: Jakób Floreczyk, Józef Zadrożny i Teofil Wojdała.

Przyznano wdowie po pracowniku gminnym, p. Franciszce Tarasinowej zł. 100 zapomogi z funduszu oddziału.

Postanowiono zwrócić się do Zarządu Centralnego Związku P. A. G. o wystąpienie do władz w spra-

wie ustalenia godzin urzędowania w urzędach gminnych.

Stwierdzono, że okólnik Min. Spraw Wewn. z dn. 4.1.1929 Nr. 2 w sprawie etatów, czasu pracy, płac i kwalifikacji dla praktykantów na terenie pow. olkuskiego nie został wprowadzony w życie. Postanowiono zwrócić się do wydziału powiatowego z prośbą o wprowadzenie w życie powyższego okólnika.

W dniu 15 września 1929 r. na ogólnym zebraniu tego oddziału przyjęło rezygnację p. Rządowskiego ze stanowiska prezesa oddziału i jednogłośnie wyrażono p. Rządowskiemu podziękowanie za dotychczasową owocną pracę w oddziale.

Do zarządu wybrani zostali: na prezesa zarządu kol. Wiktor Gołębowski, z gm. Sławków, na wiceprezesa kol. Władysław Kulka z gm. Pilica i na sekretarza kol. Władysław Hadt z gm. Wolbrom.

Postanowiono rozesłać wszystkim członkom Związku deklaracje w sprawie składek członkowskich i funduszu na budowę domu, w celu wypełnienia tych deklaracji zgodnie z okólnikiem Zarządu Centralnego.

Potępiono artykuł, zamieszczony w dzienniku *Express Zagłębia* z dnia 6.7.1929 r. Nr. 177 p. t. „O stosunkach w oddziale olkuskim Zw. P. Adm. Gm. i o prezisie słów kilka“, jako niezgodny z prawdą.

Uznanie i podziękowanie.

Na temże zebraniu, członkowie oddziału olkuskiego Z. P. A. G., doceniając troskliwą opiekę i gorliwe stawianie w obronie pracowników administracji gminnej przez starostę pow. olkuskiego p. Jerzego Stamirowskiego, jednogłośnie wyrazili mu wdzięczność i najgorętsze podziękowanie.

Z POWIATU GOSTYNIŃSKIEGO

W dniu 22 września 1929 r. w sali Rady miejskiej w Gąbinie odbyło się ogólne zebranie pracowników samorządu gminnego i miejskiego pod przewodnictwem kol. Bronisława Żydowo z gm. Pacyna, przy udziale asesorów kol. kol.: Feliksa Garstki, Alberta Freilicha z Gostynina, Adama Zalewskiego z Gąbina oraz sekretarzy: Stefana Mrocza i Bolesława Radzkiego.

1) Jednogłośnie wypowiedziano się, że zalecony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych związkom komunalnym statut wzorowy o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników samorządowych, jest dla tych pracowników korzystniejszy, niż ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wyrażono opinię, aby fundusz emerytalny był centralizowany przy samorządzie wojewódzkim.

2) Zebrani jednogłośnie postanowili: wyłonić specjalną komisję w celu dokładnego przestudjowania wzorowego statutu, zajęcia się sprawą wprowadzenia statutu tego w życie, oraz zwrócenia się w tej sprawie do pana starosty powiatowego i do poszczególnych burmistrzów. Do komisji wybrano:

1) p. dra Lewickiego, 2) kol. Henryka Tomczaka z Gostynina, 3) kol. Alberta Freilicha z Gostynina, 4) kol. Adama Zalewskiego z Gąbina, 5) kol. Żydowo Bronisł. z Pacyny, 6) kol. Jana Konińskiego z Rataj,

7) kol. Garstkę Feliksa z Łącka, 8) kol. Mrocza Stefana z Sannik, 9) Radzkiego Bolesława z Duninowa, 10) kol. Ignacego Flaczyńskiego z Dobrzykowa. Na przewodniczącego komisji powołano Bronisława Żydowo z Pacyny.

Z ODDZIAŁU WŁOSZCZOWSKIEGO.

Na zebraniu oddziału włoszczowskiego w dniu 17 czerwca 1929 r. wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes-skarbnik kol. Jan Szczepański z Włoszczowej, wiceprezes Mateusz Fijołek z Moskarczowa, sekretarz Władysław Nowak z Kluczewska.

W dniu 25 sierpnia 1929 r. ogólne zebranie oddziału włoszczowskiego wybrało komisję rewizyjną w składzie: kol. kol. Michalskiego, Niwińskiego i Białego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegata kol. Stolarczyka z walnego zjazdu delegatów Związku, odbytego w Poznaniu w dn. 21 lipca r. b.

Jednogłośnie uchwalono pobieranie składki członkowskiej na rzecz Zarządu Centralnego oraz składki na budowę domu związkowego w Warszawie po 2% od każdomiesięcznej pensji począwszy od dnia 1 września r. b. Pobieranie zarówno składki członkowskiej, jak i składki inwestycyjnej dokonywać przy wypłacie pensji za pośrednictwem urzędów gminnych. Składkę tę przekazywać do kasy oddziału Związku P. A. G. pow. włoszczowskiego w ciągu dni 10 od daty zainkasowania. Wezwano zarząd oddziału do rozesłania członkom oddziału po 4 egz. deklaracji w celu wypełnienia i podpisania.

Zaległą składkę członkowską na rzecz oddziału do 1-go lipca r. b. postanowiono niezwłocznie wpłacić do kasy Związku. Począwszy od 1-go lipca składkę opłacać po 1 zł. miesięcznie zarówno od sekretarzy jak i pomocników.

Oprócz tego jednogłośnie postanowiono, aby każdy członek wpłacił do kasy oddziału po 1 zł. na wydatki kancelaryjne.

Wybrano komisję, w skład której weszli: prezes oddziału Szczepański oraz koledzy: Bieńkowski, Niwiński, Fijołek i Pytel w celu gruntownego przestudjowania projektu statutu o ubezpieczeniu emerytalnym; polecono komisji udać się do p. przewodniczącego wydziału powiatowego z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy emerytalnej.

Jednogłośnie postanowiono zwrócić się do p. przewodniczącego wydziału powiatowego, z prośbą:

o wydanie zarządzenia w celu ustalenia godzin, dla załatwiania interesantów w urzędach gminnych, oraz aby zarówno sekretarze, jak i pomocnicy sekretarzy nie byli obowiązani wyjeżdżać z wójtami w sprawach egzekucyjnych, gdyż wyjazdy te ujemnie odbijają się na pracy biurowej.

Nadto postanowiono prosić wydział powiatowy sejmiku włoszczowskiego o przyznanie zasiłku pracownikom gminnym w celu umożliwienia im wyjazdu do Poznania dla zwiedzenia P. W. K. Wezwano wszystkich członków oddziału, a w szczególności sekretarzy gminnych, aby przesyłając deklaracje praktykantów

i pomocników do zarządów oddziału w celu przyjęcia ich w poczet członków Związku, wyrażali swą opinię, czy nie mają przeszkód co do przyjęcia tych osób do Związku oraz czy posiadają 6-cio klasowe wykształcenie.

Z ODDZIAŁU ŁOMŻYŃSKIEGO.

Dn. 25 sierpnia odbył się zjazd członków oddziału łomżyńskiego.

Miedzy innemi przyjęto do wiadomości i ścisłego przestrzegania okólnik Zarządu Centralnego z dnia 31.7.1929 odnośnie potrącania z poborów składki członkowskiej i inwestycyjnej. Na wniosek kol. Liżewskiego zjazd powziął uchwałę następującą:

„Wszyscy pracownicy gmin wiejskich w powiecie łomżyńskim winni bezwzględnie należeć do Związku; każdy z członków ma się zaopatrzyć w odznakę członkowską w terminie do dnia 1.10.1929 r.; każdemu członkowi z osobna i wszystkim przypomina się punktualność tak w sprawach społecznych, służbowych, jak i organizacyjnych. Przeciwno tym, którzy uchwale tej zadość czynić nie będą, stosować rygory związkowe“.

Pobudujemy Dom Związkowy

Wyzwany przez kol. Banasia do wpłacenia pewnej sumy na fundusz budowy domu Związku Pracowników Administracji Gminnej, bardzo chętnie deklaruje na ten wzniosły cel złotych 1000.

Na poczet zadeklarowanej sumy wpłacam gotówką zł. 200, pozostałą sumę obowiązuję się uregulować w 2-ach ratach: 1-sza rata zł. 400 przy założeniu fundamentów pod budowę domu, 2-gą ratę zł. 400 po doprowadzeniu budowy domu pod dach.

Czynię to z całą świadomością dla ogólnego dobra naszego Związku, aby tem samem poprzeć inicjatywę kol. A. Pacholczyka, dyrektora Związku, i dać wyraz uznania dla jego wielkiego wysiłku i wytężonej pracy nad rozwojem i utrwaleniem fundamentów naszego Związku.

Mam nadzieję, iż powstanie własnego domu według projektu kol. A. Pacholczyka jeszcze bardziej wzmocni nasze stanowisko w społeczeństwie, podniesie organizację i dobrobyt kolegów, jak pod względem duchowym, tak i materialnym.

A zatem w imię hasła „Siła pracowników gminnych — to silny Związek“ wzywam kolegę *Józefa Cicheckiego*, burmistrza m. Pruszkowa, do wpłacenia pewnej sumy na fundusz budowy domu Związku.

Z poważaniem

M. Górzyński
burmistrz m. Otwocka.

Będąc wezwaną w Nr. 14 *Pracownika Samorządowego* do pojedynku przez p. Sidorowską, oświadczam gotowość do takowego i jednocześnie z niniejszem wpłacam na budowę domu związkowego kwotę zł. 20.

Śmiem jednak twierdzić, że i pozostałe panie w krótkim czasie zwyciężą, dołożą swe cegiełki pod

budowę domu, wzywając jednocześnie do szlachetnego pojedynku swych mężów.

Irena Lucjanowa Setto.

Bezdzież.

Wzorem kolegów zwycięzców, którzy przyczynili się do tak poważnego, trudnego i już rozpoczętego dzieła, jakim będzie dom związkowy, oraz podziеляjąc w zupełności apel własnej żony, oświadczam gotowość wpłacenia na konto czekowe Nr. 4601 na budowę domu związkowego kwoty 120 zł., płatnych w 12 ratach.

Pierwszą ratę równocześnie wpłacam do P. K. O. Wyzwam przytem na pojedynek kolegów: *Józwickiego, braci Ranachowskich, Hermana, Janusza, Karakusa, Szczypińskiego, Dolikasa i Karysowicza z powiatu drohiczyńskiego, Myślińskiego z augustowskiego, Małasa z hrubieszowskiego, Bernasa i Mieszczankowskiego z opoczyńskiego, Zachadzkiego z kolneńskiego, Naruszewicza z kosowskiego, Barszcza i Laskowskiego z koneckiego, Głowackiego z radomskiego, Dąbrowskiego, Olszewskiego i Gawrylczyka ze szczuczyńskiego.*

Lucjan Setto.

Bezdzież.

Przyjmując wyzwanie kolegi Wrzosa w Nr. 12 *Pracownika Samorządowego* i doceniając doniosłość budowy domu związkowego, jednocześnie wpłacam za pośrednictwem P. K. O. Nr. 4601 na powyższy cel zł. 25 i wzywam do dalszego pojedynku kolegów: *Goździa, Kurka, Medyńskiego i Rybczyńskiego z pow. lubartowskiego, Taczalskiego (gm. Siedliszcze) i Sobieszkańskiego (gm. Olchowiec) pow. chełmskiego, Staszewskiego z pow. lubelskiego i Aleksandra Miszczaka z pow. krasnostawskiego.*

Józef Eustachiewicz
sekretarz gm. Rudno.

Potrzeba wybudowania własnego domu znalazła, jak widać z treści pisma powyższego, zrozumienie wśród działaczy samorządowych, którzy najlepiej wiedzą, że przedewszystkiem liczyć trzeba na własne siły, jeśli się chce zasłużyć na pomoc postronną.

Nie wątpimy, że budujący przykład zrozumienia tej potrzeby i ofiarności, jaki dał członek honorowy naszego Związku p. Górzyński, znajdzie naśladowców i niebawem przystąpimy do budowania własnego domu.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak to znakomicie wpłynie na rozwój samego Z. P. A. G., a tem samem na jego wpływy i dobrobyt wszystkich członków.

A więc viribus unitis zrealizujemy godny świadomych własnego interesu obywateli plan.

Pod pręgierzem opinii Związkowców

Z ODDZIAŁU GOSTYNIŃSKIEGO.

Gostyński oddział Związku P. A. G. na ogólnym zebraniu w Gąbinie w dniu 22 września 1929 r. jednogłośnie uchwalił:

1) Potępić awanturnicze czyny p. Popiołkiewicza, przyjmując z wielką ulgą do wiadomości wyrok Sądu Koleżeńskiego Z. P. A. G. z dnia 6 września 1929 r. oraz uchwałę Zarządu Centralnego z dnia 7 września 1929 r. o wykluczeniu p. Popiołkiewicza ze Związku Prac. Adm. Gm. za działalność na szkodę Związku.

2) Wyrazić pełne zaufanie kol. posłowi Antoniemu Pacholczykowi za owocną pracę dla Związku i pracowników gminnych.

Z ODDZIAŁU SIERADZKIEGO.

Ogólne zebranie oddziału sieradzkiego Z. P. A. G. w dniu 24 września 1929 r. jednomyślnie uchwaliło rezolucję treści następującej:

1) przyjąć do wiadomości wyjaśnienie kierownika Związku kol. posła A. Pacholczyka i wyrazić podziękowanie kol. J. Barańskiemu, sekretarzowi wydz. powiatowego w Łęczycy, za godną odprawę, udzieloną p. Popiołkiewiczowi na jego list, z którego wynika, iż dążył do zniesławienia kol. Pacholczyka,

2) przyjąć do wiadomości wyroki Sądu Koleżeńskiego Z.P.A.G. z dn. 6 września 1929 r., wyrazić Sądowi Koleżeńskiemu podziękowanie i pełne uznanie,

3) przyjąć do wiadomości uchwałę Zarządu Centralnego Z. P. A. G. z dn. 7.9.1929 w sprawie ukonstytuowania się Zarządu, wykluczenia ze Związku b. prezesa p. Popiołkiewicza, oraz w sprawie uchwalenia votum zaufania kierownikowi Związku kol. posłowi A. Pacholczykowi. Z zadowoleniem przyjmując do wiadomości powołanie na prezesa Zarządu kol. F. Filipskiego. Wyrazić prośbę, aby kol. Pacholczyk pozostał nadal na kierowniczym stanowisku Związku i prowadził Związek do najwyższego rozkwitu. Zebrani stwierdzają, że stają do szeregu wszyscy jak jeden mąż z wiarą w tem większy rozkwit organizacji. Godności sztandaru i Związku strzec będziemy wiernie i odeprzemy z całą stanowczością wszelkie zakusy, zmierzające do podważenia opinii i autorytetu Związku.

Z ODDZIAŁU SKIERNIEWICKIEGO

Ogólne zebranie oddziału skierniewickiego, w dn. 26 września 1929 r. jednogłośnie powzięło następujące uchwały:

1) potępić działalność p. Popiołkiewicza Józefa, który swą warcholską robotą dążył do podkopania fundamentów Z. P. A. G., obniżenia jego autorytetu i narażenia przez to ogółu pracowników na straty moralne.

2) wyrazić pełne zaufanie kierownikowi Związku kol. pos. Antoniemu Pacholczykowi, który dzięki swej ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy doprowadził Związek do należytego rozwoju. Jednocześnie wyrazić mu współczucie z powodu nieciernej na niego napaści,

3) wyrazić pełne zaufanie władzom Związku, jako legalnie i zgodnie ze statutem wybranym,

4) wyrazić protest przeciw mieszanii się innych Związków do spraw wewnętrznych Z. P. A. G., który posiada dość sił, ażeby zakusy jednostek wicherzących współpracę Związków należyście odeprzeć.

5) Z oburzeniem odpieramy rozsiewane w prasie stołecznej wieści wątpliwej wartości o rzekomych

bojówkach na zjeździe w Poznaniu. Są to zwykłe oszczerstwa, przeciwko którym z całą siłą protestujemy.

Stwierdzamy, że przy sztandarze Związku P. A. G. stoimy niezachwianie i wszelkie próby warcholskie odeprzemy z całą stanowczością.

Z ODDZIAŁU WIELUŃSKIEGO.

Zarząd oddziału wieluńskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 20 września r. b. jednogłośnie uchwalił:

1) wyrazić pełne zaufanie władzom Związku oraz solidarność z jego poczynaniami,

2) kierownikowi Związku, kol. A. Pacholczykowi, wyrazić pełne zaufanie i zapewnienie, że nadal pragniemy widzieć go na stanowisku kierownika Związku,

3) deceniając wyrządzone przykrości kol. A. Pacholczykowi, jako kierownikowi Związku, wyrazić mu współczucie i za-

pewnienie, że w gronie naszych kolegów będzie miał zawsze jak najszerzych przyjaciół.

Z ODDZIAŁU PIŃCZOWSKIEGO.

Pod aresem kierownika Związku posła Pacholczyka wpłynęła depecha następującej treści:

„Obradujące dziś nadzwyczajne zebranie oddziału pińczowskiego śle Ci, kochany Kolego, zapewnienie naszej solidarności.

Prezydium:

Laskowski, Szymczyk, Sygul“.

Wszelkie uwagi, zarówno poszczególnych osób, jak i oddziałów Związku na temat wydawnictwa *Pracownik Samorządowy*, oraz o chwilowych nieporozumieniach w łonie Rady Naczelnej pomijamy z uwagi na zlikwidowanie tych spraw, o czym mowa w komunikacie Rady Naczelnej.

Zarząd Centralny.

Kształcenie dokształcanie samokształcenie

Studjum samorządowe

Studjum Samorządowe rozpoczyna 1 października 1929 r. szósty z kolei kurs.

Kurs A jest przeznaczony dla pracowników miejskich i powiatowych.

Kurs B jest przeznaczony dla pracowników gmin wiejskich.

Wykłady na kursach rozpoczynają się 1 października 1929 r. i trwać będą z przerwą na święta Bożego Narodzenia do końca stycznia 1930 r. Słuchacze, po wysłuchaniu wykładów i złożeniu przepisanych egzaminów, otrzymają świadectwa z ukończenia kursów.

Warunki przyjęcia i program pozostają zasadniczo bez zmiany. Opłata na kursie A 250 zł., na kursie B 150 zł.

Koledzy, pracownicy samorządowi, przybywajcie na kurs VI Studjum jak najliczniej, pamiętajcie, że w Waszym własnym interesie leży uzupełnić swoje wykształcenie fachowe, bo od tego zależy poprawa Waszej przyszłości.

Kto nie zdołał się dotąd zapisać, nich to czyni jak najspieszniej, przesyłając podanie z dowodami pod adresem: *Wolna Wszechnica Polska, Studjum Samorządowe, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.*

Z pow. krzemienieckiego

Dnia 9.9.1929 r. w lokalu wydziału powiatowego sejmiku krzemienieckiego odbyło się organizacyjne zebranie pracowników gmin wiejskich pow. krzemienieckiego, na którym wybrano prezesem Stanisława Gressela, pisarza gminy Poczajów, wiceprezesem Jana Stawińskiego, pisarza gminy Zarudzie i sekretarzem Juljana Horodeckiego, pomocnika pisarza gminy Szumsk. Po dokonaniu wyborów omówiono sprawy:

- wpłacanie składek i zapomogi na fundusz budowy domu związkowego,
- sprawy emerytalne,
- zwiększenie etatów i poprawa bytu rachmistrzów gmin, oraz szereg innych spraw.

Na zebranie przybył starosta p. Bukowski, który w serdecznych słowach powitał nową na terenie powiatu placówkę, życząc jej owocnej pracy dla dobra państwa i jej członków. Oprócz p. starosty do zjazdu naszego b. przychylnie ustosunkowali się inspektor sam. gm. Małasiewicz, oraz p. dr. Krzechlik, sekretarz wydziału powiatowego, którym Zarząd oddziału pracown. gmin wiejskich składa na tem miejscu szczerze podziękowanie, prosząc zarazem o dalsze przychylne traktowanie spraw samorządu i pracowników. Jednocześnie poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że i dotychczas sprawy samorządowe były traktowane w tut. powiecie przychylnie.

Z obcych pism

NIEMCY. — *Ku zjednoczeniu i ku naczelnemu przedstawicielstwu.* — Ruch urzędniczy w Niemczech po rewolucji oparł się na nowych zupełnie podstawach prawnych. Jak w Austrii, tak i w Niemczech artykułem 130 konstytucji zapewniono niemieckim urzędnikom wolność przekonań politycznych i zrzeszania się. Coraz większego znaczenia nabiera udział zorganizowanych urzędników w rozwoju prawnym. Urzędnicy samorządowi, których w Niemczech uważa się za pośrednich urzędników państwowych, a którzy służbowo stykają się z urzędni-

kami państwowymi, należą do związku urzędników państwowych. Lecz wyodrębniają się w nim. Skupili się bowiem w poważny Związek pracowników samorządowych, w skróceniu nazwanym *Komba*. Obok centrali w Berlinie istnieją jeszcze grupy okręgowe dla poszczególnych części kraju. Zjazdy związkowe i zgromadzenia okręgowe starają się o kontakt pomiędzy członkami i o fachowe rozpatrywanie poszczególnych spraw, odpowiednio do ich doniosłości. Początkowe rozczłonkowanie na drobne związki przewyżcza się na korzyść kilku wielkich

organizacyi. Lecz droga od rozproszenia do skupienia sił jeszcze nie jest odbyta, ponieważ rozczłonkowanie jeszcze jest dość wielkie, a także spory graniczne pomiędzy związkami nie są rzadkością. Działacze związkowi w Niemczech rozwijają w pismach swych myśl, że idealnem, ostatecznem urządzeniem organizacyjnem byłoby utworzenie stałego niejako parlamentu urzędniczego, czy też izby urzędniczej, któraby przejęła czynności, które obecnie bez szczególnej podstawy prawnej wykonują organizacje czołowe.

AUSTRIA. — *Pracownicy samorządowi kontraktowi.* — Na kongresie pracowników gminnych Austrii rozpatrywano położenie pracowników kontraktowych w administracjach samorządowych. Referent Károl Reder stwierdził, że system pracowników kontraktowych w pierwszych latach przewrotu wcale nie był znany. Przez stworzenie pragmatyki służbowej możliwem się stało poddanie wszystkich pracowników gminnych ustawie służbowej z wyjątkiem tych pracowników, którzy znajdowali się w okresie przygotowawczym (próbnym), lub też mieli ponad 40 lat. Obecnie system pracowników kontraktowych zbytnio się rozpowszechnił. Położenie staje się z dnia na dzień uciążliwsze, ponieważ pracownicy tego rodzaju są bez opieki i bez prawa. Pozbawieni są jakiegokolwiek ustawy dyscyplinarnej i mogą być zwolnieni dla znikomych powodów. Zarządy gminne celowo stosują system kontraktowy, ponieważ

uważają, że pilność pracownika, zabezpieczonego pragmatyką, jest mniejsza, aniżeli pilność kontraktowego, nad którym bezustannie wisi miecz Damoklesa w postaci groźby zwolnienia ze służby. Jest to co prawda mylne pojęcie, lecz sprawa jest tem gorsza, że pracownicy kontraktowi są kontraktowymi tylko z imienia. Są pracownikami kontraktowymi bez kontraktu, zatem gorzej są zabezpieczeni od najzwyklejszego pracownika prywatnego. Tylko co do płac, traktuje się pracowników kontraktowych tak samo, jak stałych, czyli że muszą zadowolić się bardzo niską płacą początkową. Nawet z pośród pracowników, którzy podlegają ustawie o zabezpieczeniu pracowników, pracownicy kontraktowi administracji publicznej są szczególnie pokrzywdzeni. Podczas, gdy ustawa przepisuje przedsiębiorcy prywatnemu, że musi wypłacić pracownikowi płacę za 6 miesięcy, to gmina jest wyjęta z pod tych postanowień.

Kongres w tej sprawie postanowił: 1) Wzywa się prezydum związku ogólnopolskiego pracowników gminnych Austrii, jak i wszystkie grupy krajowe, by nie zezwoliły na dalsze zatrudnianie kontraktowe. 2) Tych wszystkich pracowników kontraktowych, którzy znajdują się w przygotowawczym okresie do ostatecznego przyjęcia, należy jak najwcześniej poddać statutom służbowym. 3) Dbać o pracowników, którzy w wypadku choroby nie otrzymują wynagrodzenia, aby ci otrzymali dodatki do płacy od gminy.

Poradnik prawny

PRZENOSZENIE PISARZY PRZEZ STAROSTÓW. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PISARZA ZA WPŁYW PODATKÓW.

Pytanie: Rada gminna jednej z gmin pow sokołowskiego uchwaliła zwolnić pisarza gminy za 3-miesięcznem wypowiedzeniem; uchwałę zatwierdził wydział powiatowy. Po 2 miesiącach przewodniczący wydziału pow. przysłał do tej gminy innego pisarza i kazał mu oddać urządowanie, poczem na miejsce przysłanego pisarza posłał pisarza zwolnionego jako p. o. pisarza. P. o. pisarza do końca miesiąca (w którym powinien był jeszcze pracować w gminie poprzedniej) pobrał diety, a w następnym miesiącu uposażenie, przewidziane w budżecie dla pisarza gminy. Przewodn. wydz. pow. polecił wójtowi ściągnąć od p. o. pisarza pobrane diety, jako nienależne, a pobory wypłacać według grupy upos. o jeden stopień niższej, aniżeli pobierał w gminie poprzedniej. W związku z tem otrzymaliśmy pytanie:

1) Czy zarządzenia przewodniczącego wydz. pow. są słuszne i legalne i czy może on wobec wójta i pisarza stosować jakiegokolwiek represję za odmowę zwrotu diet; nadto

2) czy przewodn. wydz. pow. może wójta i pisarza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za rzekomą opieszałość w ściągnięciu podatków i nakazać stosowanie egzekucji w czasie żniw.

Odpowiedź: 1) Przedstawiliśmy obszerniej stan rzeczy w pytaniu, aby unaocznić, jak on się kłóci z obowiązującymi przepisami. W myśl p. d art. 7 dekretu z dn. 27.11.1918 r. o utworzeniu rad gmin. (Dz. Pr. P. P. Nr. 18, poz. 48) „mianowanie, kontrola i usuwanie urzędników gminnych“ należy do rady gminnej; — „nominację i uwolnienie pisarza zatwierdza jednak władza nadzorcza“. Z przepisu tego wynika niewątpliwie, że nawet gdy chodzi o mianowanie lub zwolnienie

pisarza gminy—inicjatywa należy do rady gminnej i władza nadzorcza na swoją rękę nie może ani mianować ani zwalniać względnie przenosić pisarza z gminy do gminy. Zresztą z art. 45 dekretu o samorządzie powiatowym wynika, że tą władzą nadzorczą nie jest starosta jako przewodniczący wydziału powiatowego, lecz wydział powiatowy. Ten wydział pow. — zgodnie z przytoczonym przepisem art. 7 dekretu o radach pow. — zatwierdził uchwałę rady gm. o wypowiedzeniu służby pisarzowi na 3 miesiące; po akcie tym jednakże ani wydział pow., ani tembardziej przewodniczący wydziału pow. samodzielnie, nie mógł usunąć pisarza z gminy przed upływem 3 miesięcy, a już żadnej nie miał podstawy prawnej do wymiany pisarzy między dwiema gminami.

W tym nielegalnym stanie rzeczy, jaki się jednak w niniejszym wypadku wytworzył, pisarz gminny, przeniesiony do innej gminy przed upływem okresu wypowiedzenia, miał prawo uważać się do końca trzeciego miesiąca za pisarza gminy poprzedniej i żądać djet za odkomenderowanie go. Żądanie przewodniczącego wydz. pow. potrącania djet jest niesłuszne i brak mu podstaw prawnych, tak, jak nie do przew. wydz. pow. należy wyznaczanie uposażenia pisarzowi w nowej gminie.

Należy w tej sprawie wnieść zażalenie do urzędu wojew., a gdyby nie odniosło skutków — zajmujemy się tą sprawą na terenie Ministerstwa.

2) Pisarz gminy wogóle nie odpowiada za wpływ podatków, a może najwyżej odpowiadać za zawinione niewykonanie poleceń wójta w sprawie ściągnięcia podatków. Jeśli zaś chodzi o ściągnięcie z rolników podatków w czasie żniw, to zarządzenie takie sprzeciwia się m. in. postanowieniom art. 6 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22.3.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 335), wedle którego „samoistne daniny komunalne, obciążające grunty, mają być płacone w dwóch równych ratach

półrocznych: w miesiącu kwietniu tudzież w czasie między 15 października a 15 listopada". Zasada oszczędzania rolników w okresie żniw stosowana jest również i przy poborze podatków państwowych.

WYBORY SOŁTYSA.

Pytanie: Czy prawomocne są wybory sołtysa i zastępcy, o ile gromada liczy 20 osób uprawnionych do głosowania, a przy wyborach na sołtysa przybyło na zebranie 11 osób i dziewięćmioma głosami dokonano wyboru. Czy nowoobраниch należy uważać za obecnych na zebraniu, oraz czy mają oni prawo podpisywać uchwały?

Odpowiedź: Zgodnie z artykułami 272 i 273 ustawy samorządu gminnego (zbiór praw ces. ros. tom II. wydanie z roku 1882, kontynuowane w latach 1906, 1910, 1912 i 1913. Organizacja zarządu gubernji Królestwa Polskiego. Dział V. art. 194—313) wymienione w zapytaniu wybory uznać należy za prawomocne, gdyż w zebraniu wzięło udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania. Nowoobраниch należy uważać za obecnych na posiedzeniu, mają oni prawo podpisywania uchwały.

MEDAL DZIESIĘCIOLECIA.

Pytanie: W jakim zarządzeniu zostało ogłoszone rozporządzenie, mocą którego przyznano pracownikom państwowym i samorządowym noszenie medalu „Dziesięciolecie“?

Odpowiedź: Prawo o przyznaniu pracownikom państwowym i samorządowym medalu dziesięciolecia ogłoszone zostało w Nr. 237 Monitora Polskiego z r. 1928 poz. 543. W sprawie powyższej ogłoszony został również okólnik p. prezesa Rady Ministrów z dnia 27 października 1928 r., ogłoszony w nr. 250 Monitora Polskiego z r. 1928. Tryb postępowania w sprawie uzyskania powyższego medalu ogłoszony został w nr. 9 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewn. z r. 1928 poz. 19.

KOSZTY ZABICIA PSA WŚCIEKŁEGO.

Pytanie: Urząd gminy Mikulicze, pow. włodzimierskiego zapytuje: Kto ponosi koszty zabicia psa wściekłego, będącego na uwięzi?

Odpowiedź: Rozdział VI (art. 92—97) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22.8.1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. Ustaw R. P. nr. 77/27 poz. 673) rozgranicza koszty, jakie w związku z wprowadzeniem w życie wspomnianego rozporządzenia ponosić będzie państwo, samorząd, gminy oraz osoby prywatne. Z postanowień art. 93 p. 6 tegoż rozporządzenia wynika, że wspomniany w zapytaniu obowiązek ciąży na gminie — tembardziej, że art. 94, nakładający na osoby prywatne obowiązki, — obowiązku zabijania nie wymienia.

PRACA W GODZINACH POZASŁUŻBOWYCH.

Pytanie: Kol. W. J. z b. zab. prusk. zapytuje, czy za pracę w godzinach pozaurzędowych ma prawo żądać wynagrodzenia i ile oraz jak postąpić wobec faktu,

że starosta powiatowy, jako kierownik zarządu Pow. Kasy Oszczędności, odmówił pracownikom tejże Kasy wypłacenia wynagrodzenia za pracę w godzinach pozasłużbowych nad zamknięciem rocznem Kasy, jakkolwiek wynagrodzenie takie przewidziane jest w statucie Kasy i było dotąd rokrocznie wypłacane.

Odpowiedź: Urzędnik obowiązany jest na żądanie władzy przełożonej pracować *czasowo* także poza godzinami normalnych zajęć służbowych. Ustawy za taką pracę nie przewidują osobnego wynagrodzenia, zwykle jednakże urzędnicy otrzymują w takich razach odpowiednią remunerację. Odnośnie do urzędników komunalnych Ministerstwo Spraw Wewn. w okólniku z dn. 21.7.1926 r. Nr. 70 (ob. wyjaśnienia tego okólnika do § 15 instrukcji budżetowej) wyraźnie wskazało na nadliczbowe godziny pracy jako na tytuł do otrzymania remuneracji. Jasne jest jednak, że żądanie od urzędnika pracy w godzinach pozasłużbowych może mieć jedynie charakter sporadyczny i że w odnośnych ustawach chodzi o zapewnienie władzy przełożonej możliwości dysponowania podwładnymi urzędnikami także w godzinach pozaurzędowych, gdy zajdzie tego uzasadniona potrzeba. Praca taka oczywiście nie może trwać tygodniami, ani też nie może to być praca, co do której wiadomo, iż powtarza się ona periodycznie; taką rok rocznie się powtarzającą i na miesiące rozciągniętą pracą w instytucjach finansowych są roczne zamknięcia rachunkowe, żaden przełożony nie może więc żądać od swych pracowników wykonania tej pracy bezpłatnie w godzinach pozasłużbowych, lecz zasadniczo powinna ona być wykonana w godzinach urzędowych względnie w godzinach innych za osobnem wynagrodzeniem i ewent. nawet przez specjalnie w tym celu zaangażowanych pracowników. Utał się w instytucjach finansowych — korzystny dla stron obu — zwyczaj, iż zamknięcia dokonują stali pracownicy tych instytucyj w godzinach pozaurzędowych i za to otrzymują specjalne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to jest czemś więcej, aniżeli remuneracją, pracownik ma prawo się go domagać, zwłaszcza gdy — jak w niniejszym wypadku — jest ono przewidziane w statucie. Jeżeli w statucie nie przewidziano jego wysokości, należy go żądać w wysokości, udzielanej dotąd rokrocznie, wzgl. takiej, w jakiej wypłacają je okoliczne kasy; można się tu zresztą powołać na art. 8 rozporząd. Prez. Rzplitej z dn. 16.3.1928 r. (Dz. U. Nr. 35 poz. 323). W sprawie tej należy wystąpić z zażaleniem do urzędu wojewódzkiego.

SZCZEBEL PŁACY.

Pytanie: Urząd gminy Rakolupy zapytuje, jaki szczebel płacy należy się sekretarzowi gminy, który ma za sobą 32 lata służby samorządowej i pobierał płace: od 1.1.1925 do 15.10.1927 według grupy IX szczebel „c“, od 15.10.1927 do 30.4.1929 według grupy X, szczebel „d“ (w innym powiecie), zaś od 1.5 br. (w tymże powiecie, ale w innej gminie) — według grupy X szczebel „a“.

Odpowiedź: Traktując sprawę powyższą z punktu widzenia formalno-prawnego, należałoby stanąć na sta-

nowisku, że przejście z grupy X do IX w maju br. było awansem, przy którym należałby się istotnie szczebel „a” w grupie IX z tem, iż czas, spędzony w szczeblu „d” grupy X, zalicza się w grupie IX do posunięcia do szczebla „b”.

Ponieważ jednakże wymieniony w pytaniu — zarówno w grupie X jak i IX, piastował i piastuje nadal to samo stanowisko sekretarza gminnego i grupę IX miał już nawet poprzednio, przyczem obniżenie jego płacy do grupy X nie było żadną degradacją, lecz wynikało z przejścia z jednego powiatu do drugiego (a może i z przeniesienia przez starostę), przeto powinien mu być przyznany taki szczebel, jaki odpowiada sumie lat służby, przyczem każde trzecie lat na stanowisku sekretarza powinno mu dawać jeden szczebel, zaś każde trzecie lat z czasu służby przed osiągnięciem stanowiska sekretarza powinno być liczone za pół roku przy obliczaniu szczebla.

DIETY I KOSZTY PODRÓŻY.

W sprawie tej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 12.8.1929 Nr. 167 udzieliło następującego wyjaśnienia:

Art. 61 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 86) stanowi, iż członkowie rady wojewódzkiej oraz członkowie wydziału wojewódzkiego, pochodzący z wyboru, mają jedynie prawo do zwrotu kosztów podróży i poboru diet za dnię posiedzeń według zasad, przyjętych dla urzędników państwowych VI st. służb., a więc według zasad rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17.9.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 826). Rozporządzenie powyższe dokładnie reguluje kwestję czasokresów, za które należy przyznawać diety. Co do miejscowych członków wydziału wojewódzkiego należy stanąć na stanowisku, że tym członkom w żadnym wypadku diety nie przysługują, gdyż diety wypłacane są w związku ze zwiększonymi wydatkami, jakie pociąga za sobą wyjazd ze stałego miejsca pobytu do innej miejscowości, który to wypadek nie zachodzi w stosunku do miejscowych członków wydziału wojewódzkiego. Ewentualne wypłacanie diet miejscowym członkom wydziału wojewódzkiego, posiadałoby charakter zapłaty za pracę w wydziale wojewódzkim, co byłoby w jawnej sprzeczności z wyżej

wspomnianym art. 61, w którym to artykule wyraz „jedynie” podkreśla charakter diety, jako zwrot wydatków, poniesionych w związku z przejazdem ze stałego miejsca pobytu do innej miejscowości, oraz stwierdza, że stanowisko członka wydziału wojewódzkiego jest honorowe.

Rachunek powinna przedłożyć ta osoba, której prawnie przysługuje zwrot kosztów podróży i diet.

Wyjaśnienie powyższe dotyczy i powiatowych organów kolegjalnych, do których, w myśl art. 81 rozporządzenia Prezydenta R. P. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, stosuje się powołany art. 61.

KASA CHORYCH.

Pytanie: Urząd gm. Wydrzyn zapytuje, czy jest obowiązany wypłacić pow. kasie chorych w Wieluniu 647 zł. z tytułu 50% różnicy kosztów leczenia członków wieluńskiej kasy chorych, którzy byli leczeni w obcych szpitalach; 6 leczonych jest pracownikami cukrowni w Wieluniu, 2 bezrobotnych, 1 nauczyciel i 2 rolników.

Odpowiedź: Żądanie kasy chorych opiera się na postanowieniach ustępu III art. 43 ustawy z dn. 19.5.1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272). W myśl tego artykułu kasa chorych, której członkowie leczą się poza jej okregiem w szpitalu komunalnym, obowiązana jest zwrócić szpitalowi (wzgl. związkowi komunalnemu, do którego szpital należy) koszty leczenia wedle najniższej taksy szpitalnej, ma jednak prawo żądać zwrotu powstałej stąd różnicy kosztów od związku komunalnego, na którego okreg rozciąga się działalność. Za ten związek, od którego żądać można różnicy kosztów, należy — w myśl stanowiska Najw. Tryb. Adm., zajętego m. in. w wyroku z dn. 28.3.1929 r. L. rej. 1314/25, — uważać, zgodnie z art. 5 i 9, pkt. 1, ustawy z dn. 19.5.1920 r., gminę stałego miejsca pracy ubezpieczonego, która, odnosząc korzyść a istnienie danego przedsiębiorstwa, winna ponosić i połączone z tem ciężary.

W myśl powyższego zatem w niniejszym wypadku za 6 pracowników cukrowni zapłacić powinna gmina Wieluń, za bezrobotnych — ta gmina, w której mieli oni pracę, z tytułu której zostali zabezpieczeni w kasie chorych, za nauczyciela — ta gmina, w której on uczy, za rolników — gmina ich zamieszkania.

K r o n i k a

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA DEPARTAMENTU SAMORZ. W M. S. WEWNĘTRZNYCH.

Dowiadujemy się, że dyrektor departamentu samorządowego p. Strzelecki ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Dyr. Strzelecki zajmował przychylne stanowisko względem spraw pracowników samorządowych, które ostatnio zaznaczyło się przy wydawaniu emerytalnego statutu wzorowego przez M. S. Wewn.

Stanowisko dyrektora departamentu samorz. objął wicewojewoda krakowski p. Duch.

KURS UMIEJĘTNOŚCI PROWADZENIA GMINNYCH KAS POŻYTKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

„Państwowy Bank Rolny” urzęduje w Piotrkowie w dniach od 14 do 19 października r. b., przy współudziale Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego i Wydziału Powiatowego w Piotrkowie 6-dniowy kurs umiejętności prowadzenia gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych dla radmistrzów, członków zarządów i komisji rewizyjnych, członków rad gminnych i wogóle osób, interesujących się pracą w kasach gminnych.

Kurs powyższy przeznaczony jest dla słuchaczy z powiatów: brzezińskiego, łaskiego, łęczyckiego, łódzkiego, piotrkow-

skiego i radomskiego. Na kurs zapisać się mogą również słuchacze z innych powiatów woj. łódzkiego oraz z innych województw.

Kurs jest bezpłatny.

Zapisy przyjmują: na terenie województwa łódzkiego: — Urząd Wojewódzki w Łodzi, z innych terenów Państwowy Bank Rolny, Wydział Kredytu Krótkoterminowego, Warszawa, Nowogrodzka 50.

ZATARG PRACOWNIKÓW MIEJSKICH Z MAGISTRATEM M. GRODNA.

Trwający od początku sierpnia zatarg pracowników miejskich z Magistratem m. Grodna dotyczy przedewszystkiem terminowego wypłacania poborów miesięcznych i do datków za nadliczbowe godziny pracownikom straży ogniowej, szpitala i elektrowni.

W sprawie poborów miesięcznych obowiązywała dotychczas zasada, że pracownikom etatowym Magistrat wypłacał pobory zgóry od 1 do 5 każdego miesiąca, nieetatowym między 20 a 25. W ostatnich miesiącach, z powodu trudności finansowych, umowy te nie były dotrzymywane.

Na naradzie porozumiewawczej p. komisarz Rączaszek zaproponował dla pierwszej grupy wypłatę między 15 a 20 każdego miesiąca, dla drugiej zaś między 1 i 5 następnego miesiąca.

Propozycja ta rozpatrywana była ostatnio na walnym zebraniu pracowników miejskich, które postanowiło domagać się do czasu poprawy finansów miejskich przestrzegania następujących terminów: dla etatowych pracowników między 1 a 10, a dla kontraktowych między 15 i 20 za każdy miesiąc bieżący, wynagrodzenia dodatkowego za godziny nadliczbowe dla pracowników straży ogniowej, szpitala i elektrowni, w terminie do d. 1 listopada r. b., oraz utrzymania dawnych poborów przeniesionym na inne stanowiska pracownikom.

W SPRAWIE BUDOWY LETNISKA NAD MORZEM CZARNYM DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. MINISTER BULGARSKI WASILJEW W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM.

Przedstawiciel bułgarskiej rady ministrów, wypróbowany przyjaciel Polski, p. Grygor Wasiljew, bawiąc w b. m. w Warszawie z wycieczką bułgarską, odbył 6 września naradę z przedstawicielami magistratu Warszawy w sprawie budowy na brzegu Czarnego morza w pobliżu Warny, letniej stacji wypoczynkowej dla pracowników miasta Warszawy i ich rodzin. Plany tej budowli są już zatwierdzone przez rząd bułgarski, a kosztorys opracowany. Po przeprowadzeniu przetargu, możliwe jest przystąpienie do robót budowlanych jeszcze w roku bieżącym.

Obok domu polskiego ma stanąć dom czechosłowacki.

50.000 ZŁ. NA BUDOWĘ DOMU WYPOCZYNKOWEGO DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu w Katowicach, które odbyło się 7 września r. b. w Stowarzyszeniu urzędników m. Katowic, przyznano 50.000 zł. na budowę domu wypoczynkowego. Kwotę tę prześle magistrat do Miejsk. Kasy Oszczędności, do rozporządzenia Stowarzyszenia.

Nowe książki

Opieka Społeczna. Zbiór obowiązujących przepisów. Wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. Warszawa 1929. Str. 731. — Zbiór ten obejmuje ustawę z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej tudzież wydane na tej podstawie szczegółowe ustawy i rozporządzenia, oraz inne ustawy i rozporządzenia, o ile dotyczą opieki społecznej.

Celem zbioru jest z jednej strony przedstawienie całokształtu polskiej akcji ustawodawczej w zakresie opieki od chwili odzyskania niepodległości aż do końca lipca 1929 r., a z drugiej strony — ułożenie podręcznika, odpowiedniego do praktycznego użytku.

Zbiór służyć może do właściwego użytku zarówno osobom, zajmującym się teoretycznie i praktycznie zagadnieniami, względnie sprawami opieki społecznej, jak i urzędowi, załatwiającemu sprawy opieki społecznej.

Dla łatwiejszego korzystania ze Zbioru ułożono go działami, zaopatrzone w alfabetyczny skorowidz i spis rzeczy.

Z Redakcji

Redaktor naszego czasopisma Cz. Rokicki z dniem 28 września rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Redaktora Rokickiego zastępować będzie z urzędu i za zgodą Komitetu Redakcyjnego p. M. Prawdzic-Layman, sekretarz Rady Naczelnej.

Do

Wielmożnego Pana Redaktora Dwutygodnika
Pracownik Samorządowy

w WARSZAWIE

ul. Kredytowa 16.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 17 czasopisma *Pracownik Samorządowy* z dnia 15 września 1929 roku na str. 324 czytamy protest pana J. Popiołkiewicza w sprawie postępowania p. Pacholczyka, skierowany do Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych R. P. w Warszawie.

W związku z powyższym najuprzejmiej upraszam Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w czasopiśmie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby rozprawa i referowanie wyroku Sądu Koleżeńskiego Związku Pracowników Adm. Gm., odbyta w dniu 6 września r. b. w Warszawie, z oskarżenia p. Józefa Popiołkiewicza przeciwko kierownikowi Związku P. A. G. posłowi Antoniemu Pacholczykowi i in. odbyła się przy udziale wspomnianego p. Pacholczyka jako strony zainteresowanej, natomiast prawdą jest, że rozprawa powyższej sprawy i referowanie wyroków Sądu Koleżeńskiego P. A. G. odbyło się tylko wyłącznie przy udziale całego kompletu Sądu Koleżeńskiego, a nie przy udziale p. Pacholczyka.

P. Pacholczyk i inni koledzy byli obecni tylko na rozprawie Sądu w czasie składania swych zeznań jako oskarżeni i przy badaniu przez Sąd świadków — przeto jako przewodniczący Sądu Koleżeńskiego stwierdzam z całą stanowczością i rzetelną prawdą, że zarzut, uczyniony przez p. Popiołkiewicza Sądowi Koleżeńskiemu w swym proteście w punkcie c., jest wysoce kłamliwy, fałszywy i w całości bezpodstawny.

Mam nadzieję, że Szan. Pan Redaktor nie odmówi mej prośbie i pozostaje z wysokim szacunkiem i poważaniem:

J. Turkowski

Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Z. P. A. G.

wieś Tum, dn. 28.9.1929 r.

NAKŁADEM

Związku Prac. Adm. Gm. R. P.

WARSZAWA, ŻÓRAWIA № 27. — TEL. 402-20.

Adres telegraficzny: Warszawa „ZEPAGIE“

ukazały się następujące wydawnictwa
które są do nabycia po cenach następujących:

- 1) Podręcznik dla działaczy i urzędów gminnych, zawierający teksty ustaw o ustroju samorządu, oraz wiele innych ustaw, tudzież dział adresowy. B. Wesołowski. Wydanie 1923 r. (wyczerpane) Zł. 15.—
- 2) Podręcznik dla urzędów gminnych i magistratów przy załatwianiu czynności, związanych ze służbą wojskową. W. Kałuby. Wydanie 1927 r. Zł. 1,50
- 3) Zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wraz z uzupełnieniem. R. Lenartowicza, zestawil A. Pacholczyk. Wyd. 1926—27 r. Zł. 5.—
- 4) Zbiór przepisów oraz instrukcja szczegółowa do przetwarzania wierzytelności i zobowiązań przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. R. Lenartowicza i S. Florjanowicza. Wydanie 1926 r. Zł. 2,50
- 5) Ogólne Zasady prawa cywilnego i karnego. St. Łazarowicza. Wydanie 1927 r. Zł. 3.—
- 6) Instrukcja kasowo-rachunkowa dla Związków Komunalnych. Z. Pawlaka. Wydanie 1927 r. Zł. 2,70
- 7) Skarbowość Samorządu Terytorjalnego w Polsce, zbiór obowiązujących przepisów. M. Porawskiego i innych. Wydanie 1927 r. Zł. 12.—
W oprawie płóciennej Zł. 14.—
- 8) Samorząd Wojewódzki — streszczenie wykładów, wygłoszonych przez d-ra Rudolfa Sikorskiego na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych W. W. P. Wydanie 1927 r. Zł. 1,50
- 9) Samorząd miejski — streszczenie wykładów, wygłoszonych przez d-ra Rudolfa Sikorskiego na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych W. W. P. Wydanie 1928 r. Zł. 3.—
- 10) Tablica do obliczania odsetek, w okresach półmiesięcznych. W. Ludkiewicza. Wydanie 1928 r. Zł. 4.—
- 11) Zasady rachunkowości komunalnej—podręcznik dla rachmistrzów samorządowych. Z. Pawlaka. Wydanie 1923 r. Zł. 5.—
- 12) Samorząd Gmin Wiejskich w Woj. Kresowych. S. Pastuszyńskiego. Wydanie 1928 r. Zł. 2,50
- 13) Prawo Łowieckie — Dr. W. Kałuskiego Zł. 2.—
- 14) Instrukcja o postępowaniu administracyjnym dla urzędów gminnych i magistratów. Wydanie 1928 r. Zł. 1,70
- 15) Obowiązki i prawa służbowe soltyś, S. Szczepańskiego. Wydanie 1929 r. Zł. 0,30
- 16) Dekret o utworzeniu Rad gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego i instrukcja dla tych rad, oraz regulamin dla komisji gminnych. Wydanie 1929 r. Zł. 0,75
- 17) Instrukcja szczegółowa kasowo-rachunkowa dla gmin wiejskich. Wydanie 1928 r. Zł. 1,70
- 18) Zagadnienia ekonomiki komunalnej. W. L. Biegeleisena. Wydanie 1929 r. Zł. 8.—
- 19) Księga pamiątkowa Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P. 1918 — 1928 r. w ozdobnej oprawie Zł. 10.—
- 20) Postępowanie administracyjne. Podręcznik systematyczny z dołączeniem tekstu obowiązującego rozporządzenia, oraz wzorów podań i załatwień. Dr. W. Kałuskiego (w druku) Zł.
- 21) Podstawowe zasady prawa karnego obowiązującego w b. zaborze rosyjskim. K. Jąmonita (w druku) Zł.

W komisowej sprzedaży:

- 1) Materjalne i formalne prawo wodne po znowelizowaniu z wzorami postępowania opracował Alfred Neuman naczelnik Wydziału administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, stron 43. Zł. 2.—
- 2) Kartoteka w biurowości władz, urzędów państwowych i samorządowych, uproszczenie i usprawnienie kancelarii opracował Antoni Robaczewski naczelnik Wydziału Ogólnego w Min. Spr. Wewn., stron 72 Zł. 4.—
- 3) Problem ulepszenia dróg gruntowych opracował b. naczelnik Wydziału w Min. Spr. Wewn., stron 83 Zł. 2,50
- 4) Opieka społeczna, zbiór ustaw i rozporządzeń z wyjaśnieniami i komentarzami, opracowali: Dr. Stanisław Grocholski i Edward Chwałewik, stron 731 Zł. 12.—
W oprawie kartonowej Zł. 13,50

Uprzejmie prosimy kolegów, którym jest znany
kol. **WIKTOR NOWAK**

absolwent IV kursu Studium Administracji
Komunalnej i b. pracownik samorządu powiatowego w Lublinie

o łaskawe zakomunikowanie jego adresu

Zarządowi Centralnemu
Związku Pracowników
Administracji Gminnej
Warszawa, Żórawia 27.

2-ch pomocników sekretarzy

wójtostw w wojew. poznańskim poszukuje
odpowiednich posad, z wynagrodzeniem według
XII lub wyższej grupy plac urzędników państwowych.

Zgłoszenia kierować do

Zarządu Centralnego Związku Pracowników
Administracji Gminnej R. P.

w Warszawie, ul. Żórawia Nr. 27,
względnie oddziałowi Związku w Kórniku
(wójtostwo), wojew. poznańskie.

MAGISTRAT

KRÓL. WOLNEGO M. ŻYDACZOWA

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

RACHMISTRZA - BUCHALTERA

kasy miejskiej w Żydaczowie, z uposażeniem
według X grupy szczebla a) każdorazowych
plac urzędników państwowych.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie, 2) Nieprzekroczony 40 rok życia, 3) Świadczenie zdrowia, 4) Wykształcenie fachowe, 5) Jednoroczna praktyka. 6) Złożenie kaucji w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5000 zł.

Po roku nienagannej służby nastąpić może
stabilizacja. — Posada do objęcia zaraz.

Podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, odpisu świadectw, składać
należy w tut. Urzędzie gm. do dn. 31.X. 1929 r.

Żydaczów, dn. 19 września 1929 r.

Burmistrz

czas. 19951/11/18

ŚWIADECTWA POCHODZENIA ZWIERZĄT

**w Składnicy Związku Pracowników
Administracji Gminnej R. P.**

WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27, TEL. 402-20.

ADRES TELEGRAFICZNY WARSZAWA „ZEPAGIE”.

Są do nabycia świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt w/g wzoru, wydanego przez
MINISTERSTWO ROLNICTWA
(Dz. Ustaw Nr. 42 z dn. 31.III.28 r. poz. 408)

Świadectwa wykonane we własnych Zakładach Drukarskich są broszurowane w bloki po 100 sztuk i sznurowane. Każdą zamówioną ilość wysyłamy odwrotną pocztą za zaliczeniem
:: :: :: pocztowem. :: :: ::

SKŁADNICA

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ RZ. P.

WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27, TEL. 402-20.

jest najtańszem źródłem zakupu

Posiada na składzie:

KSIĘGI RACHUNKOWE, dostosowane do wymagań ostatniego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu — dla wszystkich Związków Komunalnych (gmin, miast i powiatów) oraz wszelkie księgi i druki, używane przez urzędy gminne, magistraty, kasy gminne pożyczkowo-oszczędnościowe, dozory szkolne, urzędy stanu cywilnego i gminy wyznaniowe żydowskie.

Papier i wszelkie materiały piśmienne po cenach fabrycznych

Zamówienia wysyła za zaliczeniem pocztowem bardzo szybko.

Rachunki ponad zł. 40 wysyła bez doliczania kosztów przesyłki.